Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Czarnieckiego l. 31. Tel. redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

Dziś 12 stronic

GAZETA PORANNA

- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 8616 Lwów, niedziela 9 września 1928 Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wstrząsająca zbrodnia na placu Gołuchowskich.

Robotnik zasztyletował niewierną kochankę.

Hiszpanja ponownie przyjęta do Ligi Nar. - Podwyżka komornego znowu na widowni. - Osławiony ex-polityk dr. Gagatek aresztowany pod zarzutem paserstwa i stosunków z kasiarzami. - Krwawe wesele w Kołomyji.

ŚWIETNY SUKCES WYSTAWY WOŁYŃSKIEJ.

Łuck, 7. września. (Tel. G. P.). **Wystawa wołyńska osiągnęła pełny sukces.** Reprezentowane były wszystkie gałęzie produkcji rolnej i przemysłu. Dokonano wielu poważnych transakcyj handlowych. Wystawę zwiedziło **przeszło 50 tys. ludzi,** w tem bardzo wiele wycieczek włościańskich i szkolnych. Dochód z biletów wyniósł przeszło 25 tys. zł. Komitet rozdał kilkanaście nagród. Wczoraj nastąpiło zamknięcie wystawy. Budżet wystawy — co jest rzadkim wypadkiem — został zamknięty z nadwyżką.

—o—

PIERWSZY ETAP BIEGU KOLARSKIEGO.

Lublin, 7. września. (Tel. G. P.) W pierwszym etapie wielkiego biegu kolarskiego dokoła Polski, wynoszącym 157 klm. na szlaku Warszawa-Lublin, **pierwsze miejsce zajął Michalak (Legja, Warszawa), drugie Więcki** (Bydgoski K. S.), trzecie Żak (Legja Kraków). Czas zwycięzcy wynosił 5 godzin 44 min. 40 sek.

—o—

KS. WALJI JEDZIE DO AFRYKI.

Paryż, 7 września. (Tel. G. P.) Dzisiejszej nocy przejechał przez Paryż w drodze do Marsylji ks. Walji. W Marsylji wsiądzie książę na okręt, który go zawiezie do Afryki.

—o—

NOWY RZĄD ALBAŃSKI.

Tirana, 7. września. (Tel. G. P.). Król Achmed Zogu mianował nowy gabinet. Premjerem i min. spr. wewn. został Cotta, min. spr. zagr. Ilias Wrioli.

Nowa organizacja komunikacji lotniczej

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. września. (ps.) W Min. Komunikacji odbyła się konferencja poświęcona wprowadzeniu **komunikacji lotniczej, opartej na konsorcjach** stworzonych przez koła rządowe i miejskie. Konferencji przewodniczył Min. Kühn przy obecności władz wojskowych, oraz reprezentantów poszczególnych dzielnic. Poruszono w ogólnych zarysach kwestję **wspólnej organizacji komunikacyjno-lotniczej** i zastanawiano się nad sprawą **zebrania odpowiednich kapitałów.** Konferencje te mają być kontynuowane.

Cziczerin zostanie ambasadorem w Paryżu

NASTĘPCĄ JEGO W KOMISARJACIE BĘDZIE LITWINOW ALBO STOMONIAKOW.

Moskwa, 7 września. (Tel. G. P.) W związku z przedłużeniem okresu urlopowego Cziczerina do 3 miesięcy, krążą tu pogłoski o mającej nastąpić jego dymisji. Cziczerin objąłby stanowisko przedstawiciela Sowjetów w Paryżu, gdyż bolszewicy przywiązują wielką wagę do tej placówki. Następcą Cziczerina byłby Litwinow albo Stomoniakow.

Bliskie zmiany w rządzie węgierskim

NOWI MINISTROWIE SKARBU I SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Budapeszt, 7 września. (Tel. G. P.) List otwarty Juljusza Goemboesza, który wezwał członków swego stronnictwa do wejścia w skład bloku rządowego, wywołał w kołach politycznych silne wrażenie. Powszechnie sądzą, że Goemboesz zostanie niebawem mianowany podsekretarzem stanu w min. honwedów. Równocześnie nastąpić ma rekonstrukcja obecnego gabinetu. Min. finansów obejmie min. s. zagr., zaś kierownictwo resortu finansowego przypadnie Aleks. Wekerlemu, synowi zmarłego ministra.

WYSOKIE ODZNACZENIE SHS. DLA MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa, 7. września. (Tel. G. P.). Dziś odbyła się w Min. spr. wewn. uroczystość **dekorowania p. ministra Składkowskiego wysokim orderem jugosłowiańskim „Świętej Sawy".** Dekoracji dokonał poseł SHS. Jovan Milankowicz.

URZĘDNICZKA OSKARŻONA O NAPAD RABUNKOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 7. września. (ps) Warszawski sąd okręgowy karny rozpatrywał dziś zagadkową sprawę napadu rabunkowego, dokonanego w grudniu z. r. w pobliżu gmachu PKO w Warszawie na p. Marję Rotkiewiczową przez jakąś młodą kobietę, która zrabowała jej teczkę z zawartością 1.000 zł. Napastniczka zbiegła, ale zdołano ją ująć. Przy rewizji znaleziono ukrytą na piersi kwotę 1.000 zł. pochodzącą z rabunku.

Legitymowała się jako 23-letnia **Helena Woźniakówna,** urzędniczka. Do czynu nie przyznała się, twierdząc, że znalezione pieniądze pochodzą od znajomego. Oskarżona, przystojna kobieta, o łagodnym wyrazie twarzy, zaprzecza udziałowi w napadzie twierdząc, że **padła ofiarą fatalnego zbiegu okoliczności.**

—o—

ZAMACH NA KONSULA JAPOŃSKIEGO W KALIFORNJI.

Nowy Jork, 7. września. (Tel. G. P.). W Oakland aresztowany został Japończyk Higaszi, który usiłował strzelić do konsula japońskiego Higaszi, podobno chory jest na umyśle. Usiłował on swego czasu **wykonać zamach na japońską rodzinę cesarską, przesyłając jej owoce, napełnione strychniną.**

Genewski parlament międzynarodowy.

GROŹNE MEMENTO. — OŻYWIONA GRA POLITYCZNA. — CO POZOSTAŁO DLA GENEWY... — Z ZAWROTNYM ROZPĘDEM W OTCHŁAŃ. — OSTATNI MOMENT DO ODWROTU.

Lwów, 8. września.

Nigdy tyle nie mówiło się o „kryzysie Ligi Narodów", co obecnie. Przedewszystkiem zaś nigdy nie podnoszono jeszcze w pracach Ligi **momentów śmiesznych**, co stało się właśnie obecnie — przy sposobności pierwszych posiedzeń, gdy daremnie szukano delegatów chętnych do dyskusji i gdy nowo obrany przewodniczący odczytał swą przygotowaną mowę dziękczynną. Są to oczywiście drobiazgi, ale **symptomatyczne**. Ów sygnalizowany z Genewy „senny nastrój" jest **groźnem memento**.

Byłoby bowiem wszystko w porządku, gdyby w polityce światowej panował ten sam leniwy spokój, gdyby nie istniały **wielkie konflikty i nie dojrzewały do wybuchu**. Niestety jest inaczej. Wszędzie, gdziekolwiek rzucimy okiem, toczy się **ożywiona gra polityczna**. Wszędzie krzyżują się sprzeczne interesy i zbierają chmury przyszłych katastrof. Zawierają się aljanse o charakterze wyraźnie agresywnym, powstają nowe ugrupowania mocarstw, **tempo zbrojeń ulega przyśpieszeniu** — ale wszystkie te sprawy rozgrywają się **poza Genewą**. I to jest treść kryzysu Ligi: istnieje ona i pracuje **poza obrębem tych wypadków, które tworzą historję**.

Pozostawiono jej zagadnienia **pomniejszej wagi**, a jeśli do nich zaliczymy również konflikt polsko-litewski, stwierdzimy, że i one przerastają jej siły, a ich główny przebieg również odbywa się **nie na płaszczyźnie Ligi i nie w myśl jej intencyi**.

Zarówno pakt antywojenny Kellogga, jak układ francusko-angielski doszły do skutku poza Ligą. Bez najmniejszego wpływu Ligi kształtują się **stosunki nad Adrjatykiem**, urastając zwolna do formy groźnego koszmaru dla pokoju europejskiego. W rezultacie działalność Ligi nabiera coraz bardziej **charakteru czysto reprezentacyjnego**. Politycy jadą do Genewy tak, jak n. p. ministrowie udają się na święto państwowe. Tak być powinno, tak wypada, ale praca wre gdzieindziej. Dla Genewy pozostają pełne szlachetnego patosu mowy i deklamacje.

Inicjatorowie Ligi inaczej wyobrażali sobie jej wpływ i znaczenie. Chcieli mieć w niej **międzynarodowy parlament i ognisko życia politycznego**. Wierzyli, że Liga **zmieni stare metody dyplomatyczne** i tajne konszachty gabinetów wyniesie na **światło kontroli i moralnej odpowiedzialności**. Że usunie zatargi, że zniesie widmo wojen. Tymczasem otrzymali parlament, ale o **typie dziecięcym, chorym**. Parlament, na którego zgromadzeniach plenarnych nie odbywa się nic zgoła ponadto, co uradzono przedtem i utargowano w kuluarach. Parlament wreszcie, który musi pomijać milczeniem lub bezsilnie aprobować akty, stworzone przez władze wykonawcze.

Taki stan rzeczy oczywiście nie daje podstaw do optymizmu. Nie brak więc **głosów, zupełnie kwestjonujących wartość** Ligi Narodów i stwierdzających jej — bankructwo. Takie jednak opinje są niebezpieczne i **muszą być zwalczane**.

Bankructwo Ligi — to nie upadek jakiejś tam doktryny i uroczysty pogrzeb sprawy chwalebnej wprawdzie, ale obojętnej. To — powtarzamy — powrót do metod przedwojennych, golujących nową wojnę, to **pogrzebanie całego moralnego efektu i doświadczenia wojny światowej, to wstęp do nowej katastrofy**.

Liga Narodów poza swą działalnością praktyczną **reprezentuje pewną ideę, której nie wolno uśmiercać, ani ośmieszać**. Jest ona wielkim początkiem, łatwym do zniszczenia, ale trudnym do odbudowania. Zniesienie Ligi, czy też uczynienie z niej ciała o wartości tylko formalnej i abstrakcyjnej byłoby nawróceniem dziejów do stanu z roku 1914.

Dzisiejsza fizjognomja Ligi jest krytyczna. Niema rzeczy boleśniejszej, jak widok owych drobnych potyczek i długich, jałowych **rozmów o sprawy małe i błahe**, podczas gdy świat się toczy **z zawrotnym rozpędem w otchłań**. Niema rzeczy bardziej kłamliwej, jak tyrady genewskie ministrów, którzy wszystko czynią poza Genewą i — bez skrupułów — wbrew niej. Niema wreszcie rzeczy tragiczniejszej, jak bezkarny szantaż Niemiec na Lidze.

Ale dopóki jeszcze odbywają się sesje, dopóki jeszcze choć drugorzędne sprawy napływają przed genewski areopag, — rzecz nie jest przegrana. Jest tylko **moment ostatni do odwrotu — od polityki indywidualnej ku Lidze**.

Rzeczą tych, dla których idea Ligi Narodów nie jest obojętna, będzie przemyślenie środków jej dźwignięcia.

Podwyżka komornego znów na widowni

SPRAWA TA BĘDZIE PRZEDMIOTEM OBRAD RZĄDU. — IDZIE O ZDOBYCIE FUNDUSZU NA ROZBUDOWĘ MIAST.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 września. (ps) W swoim czasie kolportowana była pogłoska, że Min. skarbu nosi się z zamiarami **podwyższenia stawek komornego**, przyczem wpływy z tej podwyżki przeznaczone miałyby być na pokrycie potrzeb funduszów używanych na rozbudowę miast. Pogłoska ta była uważana jedynie jako **balon próbny**, mający na celu zbadać, jak opinja publiczna zareaguje. Po pojawieniu się tych pogłosek Min. skarbu oficjalnie tym wersjom zaprzeczyło. Wedle informacji pochodzących obecnie ze źródeł urzędowych, **sprawa podwyższenia komornego jest znowu przedmiotem rozważań powołanych kół**, przyczem wedle nowego projektu miałoby **być podwyższone komorne o 32 prc.**, przyczem wpływy mają być przeznaczone **na fundusz rozbudowy**. Projekt ten został dlatego utrzymany, ponieważ w obecnej chwili trudne są widoki na pozyskanie jakiejkolwiek pożyczki z Ameryki. W tym stanie rzeczy rozbudowa musi być **oparta na źródłach lokalnych**, co zresztą praktykowane jest i w innych państwach europejskich. O tem, czy projekty te zostaną zrealizowane, zadecydować ma niebawem komitet ekonomiczny Min.

P. Strzelecki u prem. Bartla.

ZDAŁ SPRAWĘ ZE SWEGO ROCZNEGO ZARZĄDU M. LWOWEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. września. (ps.) P. Prezes Rady Min. przyjął dziś na dłuższej audjencji bawiącego w Warszawie komisarzą rządu miasta Lwowa **p. Strzeleckiego**. Na audjencji p. Strzelecki przedstawił p. Premjerowi **sprawozdanie ze swojej działalności w charakterze komisarza rządu na terenie miasta Lwowa**. Niewątpliwie na tej konferencji **omawiana była sprawa obsadzenia stanowiska komisarza rządu miasta Lwowa po wyjeździe p. Strzeleckiego.**

Trade-Uniony tępią komunizm.

Londyn, 7 września. (Tel. G. P.) Obradujący w Swansea kongres ang. związków robotniczych (Trade Unionów) powziął uchwałę, mocą której Rada główna ma przedsięwziąć energiczne zarządzenia celem **wytrzebienia śladów komunizmu** z życia syndykatów robotniczych W. Brytanji.

Włochy obrażone na Anglję i Francję

Z POWODU TRAKTATU FLOTOWEGO.

Londyn, 7. września. (Tel. G. P.) **Rząd włoski zawiadomił Anglję, że nie może przystąpić do porozumienia flotowego angielsko-francuskiego, albowiem nie godzi się na odrębny traktat rozbrojeniowy na lądzie i morzu.** Włoskie koła mianowicie są tem zirytowane, że niezaproszono włoskiego rzeczoznawcy do udziału w obradach, które poprzedziły zawarcie porozumienia.

POMNIK NIEPODLEGŁOŚCI W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. września. (ps.) P. min. Kwiatkowski natychmiast po powrocie z urlopu przystąpi do zorganizowania obywatelskiego **ogólno-państwowego komitetu budowy pomnika Niepodległości i Zjednoczenia w Gdyni**. U stóp obelisku stanie **urna zawierająca ziemię ze wszystkich znaczniejszych pobojowisk w Polsce.**

Początkowo projektowano zbudowanie tego pomnika pod Gdynią na Kamiennej Górze, po rozważeniu sprawy jednak p. min. Kwiatkowski oświadczył się za **budową pomnika w morzu, w Gdyni**, u wylotu awantportu. Pomnik rozmiarami swemi i położeniem **przypominać będzie Statuę Wolności** u wejścia do portu nowojorskiego.

ZGON SENJORA AKTORÓW POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. września. (ps.) Minionej nocy zmarł w Warszawie **weteran sceny polskiej, śp. Józef Mikulski.** Jako artysta i reżyser pracował w teatrach **lwowskim**, krakowskim poczem przeniósł się do Warszawy. W r. 1922 obchodził **55-letni jubileusz pracy scenicznej**, poczem wycofał się w zacisze życia domowego.

ODEZWA.

W ostatnich czasach właścicielom niektórych kawiarń i restauracji względnie ich koncesjonarjuszom, odebrały Władze skarbowe koncesje wyszynkowe za to, że kelnerzy u nich zajęci sprzedawali (wprawdzie bez ich wiedzy) papierosy pochodzenia zagranicznego, względnie wyrobu domowego. Aby temu zapobiedz, apeluje Przełożeństwo do Szanownej Publiczności, by nie żądała w lokalach papierosów pochodzenia zagranicznego, względnie domowych, a tem samem nie narażała właścicieli na ponoszenie przykrych następstw. Gdyby apel ten nie został uwzględniony, donosić się będzie do Władz nazwiska (kusicieli) domagających się niemonopolowych papierosów. 7484

Przełożeństwo Stowarzyszenia Gospodnio - Restauracyjnego i pokrewnych zawodów we Lwowie.

Hiszpanja ponownie przyjęta do Ligi Nar.

mimo opozycji delegatów skandynawskich.

Dziś wystąpi kanclerz Müller w sprawie Nadrenji.

Genewa, 7 września. (Tel. G. P.) Dziś rozpoczęło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów. Przewodniczący Zahle prosił o przyjęcie Hiszpanji. Przedstawiciel Szwecji Unden wniósł o **odrzucenie rezolucji, gdyż Szwecja jest jej przeciwną ze względów zasadniczych.** Stanowisko to poparł delegat Norwegji Mowinckel. Za przyjęciem rezolucji padły 44 głosy, a 4 przeciw. W ten sposób **rezolucja prezydjum została przyjęta.**

W dyskusji nad sprawozdaniem sekretarjatu generalnego Japończyk Adatci, żywo oklaskiwany, **bronił dzieła Ligi Narodów,** podkreślając zwłaszcza pomyślne wyniki na polu gospodarczem oraz **prace komitetu bezpieczeństwa,** które przyczyniają się do odprężenia i rozbrojenia.

Genewa, 7 września. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia L. N. przyjęło postanowienie przejściowe co do wyboru stałych członków Rady. Postanowienie to uchwalone było w r. 1926 w celu **nadania Polsce prawa ponownej obieralności po upływie trzyletniego mandatu.** Wymagane są w tym wypadku 3/4 głosów członków zgromadzenia. W z. r. odmówiono tego przywileju Belgji. W b. r. zgromadzenie powzięło to postanowienie celem **ułatwienia Hiszpanji pozostania w Lidze Narodów.** Po wyborze Hiszpanji będzie poddane głosowaniu **prawo jej ponownej wybieralności.**

żądanie opróżnienia Nadrenji, które już przedtem było przedmiotem jego rozmowy z Briandem. Przedstawiciele mocarstw okupacyjnych mają **wypowiedzieć się w sprawie formalnego wniosku Niemiec, żądającego rychłego opróżnienia Nadrenji.**

Briand rewizytował kanclerza Müllera

WAŻNE NARADY W SPRAWIE NADRENJI.

Genewa, 7. września. (Tel. G. P.). W piątek **Briand rewizytował kanclerza Müllera.** Wizycie tej przypisują **szczególne znaczenie,** ponieważ Briand był w kontakcie z delegacjami innych państw okupacyjnych. Obaj mężowie stanu **ponownie rozpatrywali cały kompleks spraw pozostających w związku z przedterminową ewakuacją Nadrenji,** przyczem, jak słychać, **osiągnęli zgodę** co do tego, **że przed przyciągnięciem do narad innych państw okupacyjnych, winny być kontynuowane dalsze rozmowy niemiecko-francuskie.**

Paryż, 7 września. (Tel. G. P.) Prasa paryska donosi, że genewskie **rokowania w sprawie opróżnienia Nadrenji zostały odroczone i będą wznowione w przyszłym tygodniu.** „Pet. Journal" stwierdza, że cała ta **sprawa jest obecnie w stadjum sondowania.** „Gaulois" pisze, że sprawa okupacji Nadrenji należy do problemów interesujących w pierwszej linji Francję i Polskę, gdyż jest dla nich **gwarancją pokojowego zachowania się sąsiada niemieckiego.**

KANCLERZ NIEMIEC O IDEI ROZBROJENIA.

Genewa, 7. września. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów kanclerz Rzeszy Herman Müller omówił problem rozbrojenia. Mimo kilkuletnich starań, prace w kierunku przygotowania konferencji rozbrojeniowej nie doprowadziły do żadnego pozytywnego wyniku. Kanclerz proponuje, aby **pierwsza międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa została zwołana możliwie szybko.**

PRAGA I BELGRAD INTERESUJĄ SIĘ SPRAWĄ NADRENJI.

Berlin, 7 września. (Tel. G. P.) Korespondent genewski „Voss. Ztg." donosi, że ministrowie Czechosłowacji zwrócili się do Brianda z prośbą, aby utrzymywał ich możliwie au courant rokowań w sprawie Nadrenji i Anschlussu. Korespondent „Voss. Ztg." dodaje, że wiadomość ta prawdopodobnie zostanie zdementowana, on jednak **podtrzymuje w zupełności prawdziwość tej informacji.**

KONFERENCJA MUELLERA Z ENTENTĄ.

Berlin 7. września. (Tel. G. P.) „Voss. Ztg." donosi, że jutro kanclerz Müller **odbędzie konferencję z przedstawicielami Francji, Anglji, Belgji i Włoch i postawi**

Litwa godzi się na pośrednictwo

LIGI NAR. W ROKOWANIACH Z POLSKĄ?

Ryga, 7 września. (Tel. G. P.) Na skutek poleceń Waldemarasa oficjalna gazeta kowieńska „Lietuvos Aidas" niespodziewanie zmieniła front i pisze, że rząd litewski zgodzi się **chętnie na pośrednictwo L. Nar. w rokowaniach polsko-litewskich. Litwa sądzi obecnie, że rokowania prowadzone z udziałem przedstawiciela Ligi dadzą lepsze wyniki.**

Jak Waldemaras uśpił Radę Ligi Nar.

KOMICZNE SCENY, WEDLE RELACJI PRASY NIEMIECKIEJ

Berlin, 7. września. (Tel. G. P.) Prasa podaje jaskrawe obrazki z wczorajszego posiedzenia Rady Ligi Nar., na którem Waldemaras wygłosił swoje dwugodzinne expose, które wraz z tłumaczeniem trwało 4 godziny.

„Der Tag" pisze, że **wśród 14 członków Rady możnaby było doliczyć się 6 śpiących snem sprawiedliwych. Jest to rekord, jakiego dotychczas w Genewie osiągnięto.** W każdym razie ośmiu czuwało, albo udawało, że czuwa. W ten sposób **powiększenie liczby członków Rady w r. 1926 okazało się bardzo korzystne.** Najlepszy sen mieli przedstawiciele Kuby, Chile i Włoch.

„Tel. Union" donosi, że wywody Waldemarasa nużyły i męczyły nawet tych, którzy pragnęli go poprzeć. **Najpierw zasnął lord Cushendum, a Briand początkowo wpatrywał się uparcie w Waldemarasa, ale potem i on zaczął walczyć ze snem.** Przedstawiciel Kuby **zasnął tak mocno, że całem ciałem obsunął się na**

Chilijczyk, który dopiero uderzeniem w bok na chwilę zdołał go obudzić. Schubert (Niemcy) wpatrywał się w Waldemarasa, jakby chciał zawołać: **skończ pan wreszcie**

„ŚMIERTELNA NUDA".

Berlin, 7 września. (Tel. G. P.) Ostatnie przemówienie Waldemarasa na Radzie Ligi Nar. **przyjęła prasa niemiecka bardzo nieprzychylnie.** Podkreśla się, że podczas wystąpienia polityka kowieńskiego **panowała na sali „śmiertelna nuda" i zupełny brak zainteresowania.** Wszystkich nudziło i niecierpliwiło ciągłe powtarzanie skarg przeciw Polsce. Centrowa „Germania" pisze, że daje się zauważyć w sytuacji **znaczne odprężenie, które zawdzięczać należy w pierwszej linji przemówieniu Marsz. Piłsudskiego w Wilnie.**

W SOBOTĘ DALSZY CIĄG SPRAWY LITEWSKIEJ.

Warszawa, 7. września. (Tel. G. P.) **Dalszy ciąg dyskusji w sprawie polsko-litewskiej przed trybunałem Rady Ligi Narodów odbędzie się w sobotę.**

—o—

WYGRANE W DRUGIM DNIU V. KL. LOTERJI PAŃSTW.

Warszawa 7. września. (Tel. G. P.) W drugim dniu ciągnienia Loterji państwowej 5-tej klasy padły główne wygrane na numery:

25,000 zł. nr. 142.225

15 tys. zł. nr. 6462.

5 tys. zł. n-ry 14.625, 66.348 i 93.982.

3 tys. zł. n-ry 79960, 140580. 147626, 150265, 150539.

2 tys. zł. nr. 45359, 45482. 67757, 79707, 92134, 97382, 115127, 119410, 153989.

1 tys. zł. nr. 18.888. 20875, 31934, 41066, 41285, 48481. 56998, 59639, 64951, 91150, 95747, 100258, 103275, 111546. 111560, 133819. 133970, 135622, 137286, 142823, 148472, 150045.

—o—

JUGOSŁ. ODZNACZENIA LOTNIKÓW POLSKICH.

Warszawa, 7. września. (Tel. G. P.) Wczoraj w min. spraw wojsk. odbyła się uroczystość **udekorowania orderami jugosłowiańskimi** polskich lotników: pułk. Rayskiego, maj. Makowskiego, kapitanów Beseljaka i Jungrama, oraz sierż. Jachimowicza i Czerwonki

—o—

P. PREZYDENT WYJECHAŁ NA MANEWRY.

Warszawa, 7. września. (Tel. G. P.) 7. bm. P. Prezydent Rzplitej udał się samochodem w towarzystwie płk. Glogowskiego, oraz płk. Fydy i adjutantów **na manewry do Rożan w Łomżyńskiem.** Powrót nastąpi dziś wieczorem ewentualnie 8. bm. rano.

—o—

P. PREMJER BARTEL ZATOPIONY W WAŻNYCH PRACACH.

Warszawa 7. września. (Tel. G. P.) „Prz. Wiecz.“ donosi, że w Prezydjum Rady Min. prowadzone są — pod kierownictwem prem. Bartla — ożywione **prace przygotowawcze,** które w najbliższym czasie znajdą wyraz **w rozwiązaniu szeregu donioslych kwesji administracyjnych i gospodarczych.** W chwili obecnej **nad pracami temi** pracuje jedynie sam p. Premjer, który daje wytyczne i wskazówki dla rozpoczęcia tych prac w ministerjach.

—o—

POPRAWA AKUSTYKI SALI SEJMOWEJ.

Warszawa 7. września. (Tel. G. P.) Prace **nad polepszeniem akustyki sal** posiedzeń Sejmu i Senatu posuwają się naprzód. Przy zastosowaniu przeróbek na galerjach, a także w samej sali posiedzeń jest nadzieja wytworzenia lepszych warunków obradowania Sejmu. Utworzone będą oddzielne sale komisyjne dla senatorów, sala zaś posiedzeń Senatu zostanie zmniejszona.

—o—

KATASTROFA TELEFONICZNA W WARSZAWIE.

Warszawa 7. września. (Tel. G. P.) Podczas przeprowadzania robót przy budowie tunelu przy ul. Marszałkowskiej **rozbito kanalizację** cementową, przez którą przeprowadzone są kable telefoniczne, na skutek czego **1.200 abonentów pozbawionych zostało komunikacji telefonicznej.** Naprawa potrwa kilka dni.

—o—

ZBOŻE TANIEJE.

Warszawa, 7. września. (Tel. G. P.). Stan zbóż w całej Polsce poprawił się znacznie. Zapowiadają, że **zbiory tegoroczne będą mniej więcej takie same jak w r. 1927.** Zewsząd donoszą o zniżce cen na zboże.

—o—

POLSKIE ORDERY DLA GENERAŁÓW CZESKICH.

Praga, 7. września. (Tel. G. P.). Poseł dr. Grzybowski udekorował krzyżem komandorskim z Gwiazdą „Polonia Restituta“ gen. Weinerka i gen. Halupe obu z min. obr. nar.

—o—

NOWA WYCIECZKA PRASOWA W SZWECJI.

Warszawa, 7. września. (Tel. G. P.). Do Sztokholmu przybyła wycieczka dziennikarzy polskich w liczbie 12 osób. Zwiedzą oni okolice Szwecji środkowej i południowej. Wycieczka ta urządzona została pod egidą MSZ. i poselstwa szwedzkiego w Warszawie.

—o—

CZTERY PROCESY POLITYCZNE W RYDZE.

Ryga, 7. września. (Tel. G. P.) W Rydze rozpoczęły się cztery równoczesne rozprawy przeciwko organizatorom zamieszek w dniu 22. sierpnia, na ulicach Rygi.

Lotnik zamordował hrabinę z półświatka

poczem odebrał sobie życie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 7. września. (ps) Z Berlina donoszą o sensacyjnej zbrodni, której ofiarą padła znana na bruku berlińskim **królowa półświatka Uhl.** Zbrodni dokonał kochanek jej, lotnik niemiecki Besc. Już kilka tygodni temu prasa berlińska, a za nią prasa całego świata doniosła o zamachu, którego dokonał ów lotnik na owej kochance z powodu zdrady. **Dzisiaj znaleziono ją w mieszkaniu zamordowaną, a przy niej leżał trup mordercy, który popełnił samobójstwo.** Zamordowana była znaną postacią w Berlinie, a jej nadzwyczajna uroda spowodowała, że poślubił ją znany arystokrata niemiecki, hr. **Fischer.** Po śmierci męża powróciła tam, skąd wyszła, tj. do półświatka. Niemniej cieszyła się olbrzymiem powodzeniem wśród arystokracji niemieckiej.

Zamordował leżącego w łóżku awanturnika

nie bacząc na obecność policji.

BYŁ TYLKO „ZABAWIONY“ A NIE PIJANY, WOBEC CZEGO DOSTAŁ ROK WIĘZIENIA.

Lwów, 8 września.

(—) Wieczorem 25 lipca br. Kleparów był **widownią niezwykłego zajścia,** które przybrało **tragiczny epilog.** Oto dnia tego niejaki Józef Jóźków z Kleparowa z dwoma towarzyszami przybył pod okno mieszkania rodziny Góralów i począł wyprawiać awantury. Obecny u Góralów kowal Franc. Gradowski wyszedł do awanturników, by ich uspokoić. Powstała bójka, w czasie której Jóźków miał uderzyć Gradowskiego kijem. Gradowski udał się wtedy do posterunku policyjnego. Dwaj posterunkowi Zapałowicz i Franek przybyli z Gradowskim do mieszkania Jóźkowa, którego zastano w łóżku. Tutaj nagle Gradowski, mimo obecności policji, przyskoczył do Jóźkowa i wydobytym z kieszeni nożem pchnął go tak mocno, że ten niemal natychmiast zmarł.

Zabójcę aresztowano. Wczoraj stanął on przed Trybunałem pod przew. radcy Hoszowskiego. Tłumaczył się, że krytycznego dnia był pijany, świadkowie jednakowoż zeznali, że **był tylko „zabawiony“,** a Trybunał w uwzględnieniu tych okoliczności zasądził go **na rok ciężkiego więzienia,** z wliczeniem aresztu śledczego.

—o—

KAZ. KAMIŃSKIEMU AMPUTOWANO LEWĄ NOGĘ.

Warszawa, 7. września. (Tel. G. P.). W zdrowiu Kazimierza Kamińskiego nastąpiło dziś znowu dalsze pogorszenie. W ciągu dnia dzisiejszego dr. Horodyński **dokonać miał amputacji lewej nogi chorego, która uległa całkowitej gangrenie.** Mimo wysoce poważnego stanu zdrowia i osłabienia serca, lekarze **zmuszeni byli chwycić się tego ostatecznego środka dla ratowania życia wielkiego artysty.**

—o—

PODJĘCIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO-NIEM.

Berlin, 7. września. (Tel. G. P.) Agencja Ost-Express donosi, że **rokowania handlowe polsko-niemieckie,** które mają być podjęte w poniedziałek w Warszawie, tym razem nie będą się toczyły w poszczególnych etapach, lecz **że wszystkie komisje jednocześnie podejmą swe prace.**

—o—

NOWY DYREKTOR „POLMINU“.

Warszawa, 7. września. (Tel. G. P.). Wobec zgłoszenia rezygnacji przez dr. Pilata ze stanowiska dyrektora „Polminu“, min. Kwiatkowski na wniosek Rady administracyjnej „Polminu“ powierzył kierownictwo „Polminu“ naczelnikowi wydziału w min. przemysłu płk. Boernerowi.

—o—

KRWAWE DEMONSTRACJE PRZECIW MINISTROWI.

Białogród, 7. września. (Tel. G. P.) W Splicie doszło do nowych demonstracyj przeciwko jugosł. ministrowi robót publ. Angiewiczowi. Doszło do krwawych starć z policją. Demonstracje te wywołane są **chorwackiem pochodzeniem ministra i rzekomą zdradą,** jaką popełnił, wchodząc w skład obecnego rządu.

—o—

WYNALAZEK KINORADJO APARATU.

Berlin, 7. września. (Tel. G. P.) „Popolo di Roma“ donosi z Ameryki, iż żyjący tam inżynier włoski. wynalazł **radjoaparat kinematograficzny,** który dał dobre wyniki podczas wypróbowania go w uniwersytecie nowojorskim. Wynalazca zademonstrował film nadawany w stanie New Jersey przez radjostację i projektowany na ekran w Nowym Jorku. Inżynier zapewniał, że aprat jego jest zupełnie nieskomplikowany i może być masowo i tanio produkowany.

Wstrząsająca zbrodnia na placu Gołuchowskich.

Robotnik zamordował nożem niewierną kochankę.

PRZERAŻAJĄCA SCENA NA BRUKU ULICZNYM. — TRZEMA PCHNIĘCIAMI NOŻEM POWALIŁ KOBIETĘ PO PRZYJACIELSKIEJ ROZMOWIE. — ZEMŚCIŁ SIĘ ZA ZDRADĘ TEJ, KTÓREJ „ZAWDZIĘCZAŁ" PRZYKRĄ CHOROBĘ. — MORDERCA SAM ODDAŁ SIĘ W RĘCE POLICJI.

Lwów, 8. września.

(—) Przed kilku miesiącami miastem naszem wstrząsnęła wiadomość o niebywale bestjalskiej zbrodni u zbiegu **ulic Sakramentek i Piekarskiej.** Zbrodnia ta poruszyła całe miasto. Mowa tu o **zamordowaniu śp. Józefy Iżowskiej przez podpor. Załęskiego,** który następnie stanął przed wojskowym sądem doraźnym. Sąd ten uznał się za niewłaściwy i obecnie podpor. Załęski **stanie przed wojskowym sądem zwyczajnym.**

Od tego czasu zdarzały się wprawdzie we Lwowie liczne krwawe dramaty, jednakże nie tak wstrząsające, jak wspomniany. Dopiero wczoraj w godzinach popołudniowych w oczach wielu setek przechodniów, znajdujących się o godz. pół do drugiej **na pl. Gołuchowskich, obok Teatru Wielkiego rozegrała się**

krwawa scena,

prawdziwie mrożąca krew w żyłach. Ofiarą padła 25-letnia **robotnica Kazimiera Hryń,** która zginęła z ręki b. swego **kochanka Feliksa Kuca,** liczącego lat 26, robotnika budowlanego. Kuc spotkawszy ją w mieście, a czując do niej oddawna żal, że go zdradziła i porzuciła, poszukawszy sobie innego kochanka, **zwyczajnym nożem zadał jej trzy cięcia, kładąc ją**

trupem na miejscu.

Na wiadomość o tym strasznym mordzie na miejsce wypadku udał się natychmiast sprawozdawca „Gazety Porannej". Na placyku przylegającym do gmachu Teatru Wielkiego od strony ul. Hetmańskiej naprzeciw budki M. K. E. stały już **niezliczone tłumy publiczności,** a skromny oddział policji z trudem tylko mógł utrzymać porządek, niedopuszczając zbytnio ciekawskich do miejsca, gdzie leżały zwłoki zamordowanej.

Widok był **wprost okropny.** Na jasnym asfalcie bruku leżała na lewym boku

cała we krwi

młoda kobieta, ubrana skromnie, w chustce na głowie. Z okolic głowy i piersi sączyła się jeszcze krew.

Wedle zeznań naocznych świadków Kuc spotkał się z zamordowaną o godz. 11 w południe w śródmieściu i **dłuższy czas spacerował z nią, trzymając ją pod rękę.** Nie zwracając na siebie żadnej uwagi, szli bowiem jak w największej zgodzie, dotarli do **placyku pod Teatrem Wielkim.**

Tutaj naraz Kuc, który przez cały czas drogi **czynił swej towarzyszce wyrzuty,** sięgnął do kieszeni i

wyjąwszy scyzoryk,

zadał jej **trzy po sobie szybko następujące pchnięcia,** z tego pierwsze w okolicy szyji, a dwa następne w pierś.

Po pierwszem pchnięciu **Hryniówna** poczęła

rozpaczliwie krzyczeć,

lecz przechodnie nie zorjentowali się o co chodzi. Dopiero gdy nastąpiły **dwa dalsze pchnięcia,** ujrzano nóż w ręku mordercy. W międzyczasie Hryniówna upadła, a Kuc **stanął, rozglądając się błędnemi oczyma** i nie wiedząc, co dalej czynić. Dopiero ujrzawszy przed sobą zwarty tłum.

zawołał: „Gdzie policja?".

W tej samej chwili nadbiegło zaalarmowanych przez tłum **kilku policjantów,** którym **morderca oddał się spokojnie w ręce, dodając, że wie, co zrobił i wie, co go czeka,** poczem został przez posterunkowych odprowadzony do biur wydziału śledczego.

Kuc mimo swego młodego wieku, ma za sobą dość bujną przeszłość. Kilkakrotnie był już **karany za awantury, a także i za kradzież.** Przed trzema laty ożenił się, a gdy po roku pożycia żona mu zmarła, zawiązał znajomość z dwudziestokilkuletnią Katarzyną Hryń, z którą zamieszkał wkrótce u swej macochy przy pl. Teodora l. 12. Było to przed półtora rokiem i w ciągu tego okresu kilka razy się zdarzało, że **Hryniówna, która kochankowi swemu stawiała dość duże wymagania materjalne,** opuszczała go, poczem znowu przepraszali się i dalej ze sobą żyli. Ostatnio przed kilku miesiącami **stosunki między nimi znacznie się pogorszyły,** zwłaszcza, że

Kuc zachorował

i to podobno **na chorobę weneryczną, której się miał od Hryniówny nabawić** i do ostatniej chwili leczył się w Kasie chorych.

Przed tygodniem **znowu Hryniówna go porzuciła, a tym razem już ostatecznie,** bo zabrała ze sobą wszystkie rzeczy, a także i odzież, którą niedawno kochanek jej kupił na raty i wyprowadziła się na ulicę Warsztatową 3, gdzie **zamieszkała u swego byłego kochanka, podmajstrzego S.** Dowiedziawszy się o tem Kuc, **postanowił się zemścić** i zapowiedział znajomym, że **musi niewierną zgładzić ze świata.**

Tak się złożyło, że przedwczoraj wieczorem Hryniówna zawiadomiła go, że pragnie się z nim widzieć i wyznaczyła mu spotkanie na wczoraj na godz. 11 przed południem. Kuc wobec tego nie poszedł do pracy i o wyznaczonej godzinie udał się na miejsce spotkania. **Tam jej nie zastał,** a rozgoryczony jeszcze bardziej tem, jak się wyraził, że

zrobiła z niego warjata,

postanowił ją odszukać, co mu się też udało. Spotkał ją bowiem na pl. Solskich i stamtąd udali się na spacer. Jaka była treść ich rozmowy przez cały czas drogi, Kuc w zeznaniach na policji nie mógł powtórzyć, pamiętał jedynie, że robił jej wyrzuty z powodu zdrady. Przechadzając się tak, doszli do pl. Gołuchowskich, gdzie rozegrała się krwawa scena,

Około godziny 3 popoł. zwłoki zamordowanej leżały jeszcze na ulicy, i dopiero o tej godzinie przybyła na miejsce **komisja sądowo-lekarska,** a po dokonaniu oględzin i spisaniu protokołu przez prowadzącego śledztwo radcę Kosikowskiego, zwłoki zabrano do Instytutu medycyny sądowej.

Należy nadmienić, że **krwawe to zajście zdarzyło się w najruchliwszym niemal punkcie miasta,** u zbiegu kilku linji tramwajowych, w porze najbardziej ożywionej i nic dziwnego, że natychmiast

olbrzymie tłumy

zaległy plac, komentując dokonaną zbrodnię.

Odstawiony do Wydziału śledczego morderca ani na chwilę **nie stracił zimnej krwi,** lecz z całym spokojem opisał samo zajście, jak również precedensa, które mu towarzyszyły.

Krwawe wesele w Kołomyji

AWANTURNIK POCIĄŁ NOŻEM TRZECH GOŚCI WESELNYCH, A JEDNEMU Z NICH SPRAWIŁ HARAKIRI

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, w wrześniu.

Mieszkańcy ul. Rzeźnianej na przedmieściu Kuckiem w Kołomyi, zostali onegdaj zaalarmowani o godz. 12-ej w nocy strasznemi, krew mrożącemi **krzykami i wołaniami o pomoc.**

Jak się okazało, **Marceli Bobak,** były sierżant miejskiej policji, **wyprawiał swej siostrzenicy gody weselne.** Między zaproszonymi gośćmi znajdował się również kuzyn gospodarza **Karol Bobak z Pistynia, wraz z swą narzeczoną.**

Zabawa przeciągnęła się, **przeplatana gęstemi kolejkami monopolówki,** gdy wtem Karol Bobak, który dał sobie dobrze „na piec", **wyszedł na podwórze, wyciągnął nóż i wraz ze swą narzeczoną począł na wszystkie strony zadawać razy.** Z podwórza wtargnął do mieszkania i pomimo, że mu odebrano nóż, **uzbroił się powtórnie** i tu **dopiero zaczęła się masakra.**

Zajechał naprzód majchrem w lewy bok **Józefa Kozłowskiego, brata pana młodego, poczem dopadł Józefa Wróblewskiego, któremu zrobił harakiri, następnie Patkowskiego „dziobnął" kilkakrotnie.**

Zabrakło w końcu cierpliwości napastowanym. Jak jeden mąż **rzucili się na awanturnika, zadając mu szereg cięć i uderzeń po głowie, skutkiem których pękła czaszka.**

Zaalarmowana policja przybyła na miejsce i **zlikwidowała bójkę.** Gdy przystąpiono do aresztowania krewkiej narzeczonej **Bobaka,** ta nie dając za wygraną **rzuciła się na policjanta, uderzając go w twarz, poczem w przystępie furji kopnęła przedstawiciela władzy w brzuch.**

Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy pomasakrowanym, następnie odwiozło ich do szpitala, **gdzie walczą ze śmiercią.**

Ażeby zapobiec na przyszłość podobnym bijatykom, następne wesela będą odbywały się na przedmieściach Kołomyi w asystencji.. policji.

Skład drzewa przy ul. Żółkiewskiej spłonął

prawdopodobnie podpalony przez właścicieli.

OBU ARESZTOWANO, JAK RÓWNIEŻ STRÓŻA NOCNEGO. — PRZYCZYNĄ PODPALENIA BYŁ ZAMIAR UZYSKANIA KWOTY ASEKURACYJNEJ.

Lwów, 8. września.

(—) Wczoraj po północy wybuchł pożar w składzie drzewa budowlanego przy ul. Żółkiewskiej 87, należącym do Walika **Wildera,** oraz Herscha Szafrańskiego. Ogień wybuchł nagle odrazu w trzech miejscach tak, że objął cały skład. Gdy przybyła straż pożarna, ratunek okazał się niemożliwy. Fakt, że ogień **wybuchł naraz w trzech miejscach,** dawał wiele do myślenia. Stróż nocny Jan Wasyliszyn nie zdołał tego faktu wyjaśnić. Nad ranem straż pożarna po kilkugodzinnej akcji ogień zlokalizowała.

Na miejsce pożaru udał się zaraz zrana kierownik I. Brygady kom. **Konarski,** który rozpoczął dochodzenia. Okazało się, że **skład był ubezpieczony na kwotę 10.000 dolarów w tow. „Union",** a znaczna część zapasów materjałowych **dopiero onegdaj została właśnie sprzedana.** W dochodzeniach zebrano **szereg faktów,** które wskazują, że **ogień został celowo podłożony, by uzyskać premję asekuracyjną. Wobec wyników dochodzeń aresztowano obu właścicieli, tj. Wildera i Szafrańskiego, oraz stróża Wasyliszyna.**

Lwowski malarz zastrzelił się w Skniłowie.

Lwów, 8 września.

(—) Ubiegłej nocy znaleziono w krzakach obok toru kolejowego za stacją w Skniłowie zwłoki Józefa Machnickiego, malarza ze Lwowa. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia przez powiat. Komendę P. P. we Lwowie, Machnicki strzałem rewolwerowym pozbawił się życia z powodu **nieuleczalnej choroby wenerycznej.**

—o—

Włamanie do Kasy Chor. w Drohobyczu.

Lwów, 8 września.

(—) Urzędowi śledczemu doniesiono wczoraj, że w nocy z 5 na 6 września dokonano **włamania do budynku Kasy chorych w Drohobyczu,** gdzie po wycięciu otworu w formie litery „U", w żelaznej kasie skradziono **1000 zł. i kilka dolarówek oraz akcji Banku Polskiego.** Jako podejrzanego o to włamanie aresztowano pewnego osobnika z Drohobycza. Dalsze dochodzenia w toku.

—o—

Uwolniona dzieciobójczyni.

Lwów, 8. września.

(—). Przed sądem przysięgłych odpowiadała wczoraj 27-letnia Katarzyna **Macinch,** zam. w Perespie pow. Sokal pod zarzutem **zbrodni dzieciobójstwa.** Wedle aktu oskarżenia, 27. marca br. powiła ona niemowlę nieślubne, które **zaraz udusiła.** Na rozprawie broniła się nieświadomością i niepoczytalnością. Sędziowie przysięgli wydali **werdykt uniewinniający ją,** wobec czego Trybunał uwolnił ją od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył radca Antoniewicz, oskarżał prokurator Wondrausch, bronił adwokat dr. Hecht.

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, we wrześniu.

Piorun uderzył w czasie onegdajszej burzy w zagrodę Jana Malinowskiego w Skopowie (pow. Przemyśl). Wskutek tego spłonął doszczętnie dom mieszkalny oraz zabudowania gospodarcze wraz z martwym inwentarzem. Szkoda stąd powstała wynosi 3400 zl.

Kradzież w pociągu. Podczas jazdy koleją wykradł niewyśledzony złodziej kieszonkowy niejakiej Helenie Petruszkowej 700 koron czeskich, oraz 20 zl. Poszkodowana podejrzewa o dokonanie tej kradzieży bardzo tęgiego, niskiego wzrostu, młodzieńca, który wraz z nią odbywał podróż trzymając stale tekę skórzaną pod pachą.

Niebezpieczne pobicie. W sobotę 1. bm. wieczorem niejaki Władysław Ziombrowski (ul. 3-go Maja 17.), będąc w stanie pijanym zmasakrował w nielitościwy sposób swą sąsiadkę niejaką Marię Batosz, którą uderzył kilkakrotnie siekierą w głowę. Odwieziono ją w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego.

Rada przyboczna komisarza uchwaliła po dłuższej dyskusji przyznać personalowi miejskiego Zakładu elektrycznego remunerację w wysokości jednomiesięcznych poborów, kierując się w zasadzie tradycją, przekazaną przez b. radę miejską.

Nowa rada miejska została wskutek odrzucenia protestów już oficjalnie zatwierdzoną i zbierze się w najbliższym czasie. Komisarz rządowy dr. Rościszewski formalnie opuści swoje stanowisko w tut. gminie z końcem bm.

Ciężkie pobicie. Właściciel gospodarstwa w Ujkawicach niejaki J. Strzemielowski pobił dotkliwie kolem swego parobka Józefa Litwina. — Michał Piwowar został obity przez niejakiego F. Filipowa (ul. Tatarska 2.). Obaj wymienieni leczą się w szpitalu powszechnym.

Nieszczęśliwy wypadek na budowie. Stanisław Dworakiewicz, pracownik budowlany, zatrudniony na budowie arch. A. Szwarca spadłszy ze znacznej wysokości doznał licznych kontuzji na całem ciele. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala powsz.

Na międzynarodowy Zjazd przeciwgruźliczy, który 25. bm. rozpoczyna swe obrady w Rzymie, wyjeżdża stąd m. in. dr. M. Ollor, nacz. lek. tut. Kasy chorych.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, we wrześniu.

Okręg wyborczy Województwa stanisławowskiego do Izby handlowo-przemysłowej. Jak to w swoim czasie donieśliśmy wszczęły tutejsze sfery gospodarcze z prezesem Stowarzyszenia kupców Hafterem na czele akcję, celem uzyskania reprezentacji tut. Województwa w Izbie handlowo-przem. we Lwowie. Wbrew odmiennemu stanowisku lwowskiej Izby handlowo-przem. uwzględnił minister handlu Kwiatkowski słuszne postulaty tut. sfer gosp. i Województwo stanisławowskie otrzymało własny okręg wyborczy, a temsamem otrzyma odpowiednią reprezentację w przyszłej Izbie handl. i przem. we Lwowie.

Inspekcja ministra komunikacji. P. minister komunikacji inż. Kuhn przyjechał do naszego grodu w piątek dnia 31. sierpnia br. celem dokonania inspekcji tut. okręgu dyrekcyjnego. Minister przyjechał tu o godz. pół do 1 pociągiem pośpiesznym, poczem po zwiedzeniu dyrekcji kolejowej i ważniejszych obiektów kolejowych w samym Stanisławowie, odjechał o godz. 14 do Śniatyna.

Demonstracja komunistyczna. Dnia 2. bm. wywiesili komuniści w godzinach popołudniowych na przewodach elektrycznych przy ul. Gołuchowskiego chorągiew czerwoną z napisem w języku polskim, ukraińskim i żydowskim „Komunistyczny związek polski, ukraiński i żydowski". Straż pożarna chorągiew natychmiast usunęła.

Aresztowanie pary oszustów. Renciści kolejowi Marjan Szumański i Helena Abrahamowicz ponaciągali w Stanisławowie i we Lwowie cały szereg kupców w ten sposób, że pobrali na spłaty różnorakie towary, a więc rowery, płótna, materje, ubrania itd., a następnie odsprzedawali je po niskich cenach, uzyskaną zaś gotówkę obracali na własne potrzeby. Poszkodowane firmy dysponując tylko fałszywemi adresami swych klientów, zwróciły się do policji z prośbą o wyśledzenie oszustów, którzy mimo upływu dłuższego czasu nie spieszyli się ze spłatą omówionych rat. Ostatecznie Szumańskiego i Abrahamowicz ujęto i osadzono w aresztach sądu karnego.

Śmierć pod kołami wozu. Robotnik kolejowy Stanisław Lubieniecki wyskoczył onegdaj pod Haliczem z pociągu pośpieszno-towarowego, znajdującego się w biegu tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła wozu, które go przejechały, rozdzielając nogi od tułowia. Śmierć nastąpiła momentalnie.

Zgon najstarszego obywatela. Zmarł tu najstarszy mieszkaniec miasta Stanisławowa bł. p. Dawid Schneider, z zawodu rymarz, liczący 108 lat.

—o—

Zjazd deleg. Związków lokatorskich Polski.

Otwarcie i obrady Zjazdu w sali Instytutu Technologicznego. — Wiec lokatorski.

Lwów, 8. września.

(jp.) Dziś rozpoczyna się we Lwowie **dwudniowy Zjazd delegatów Związków lokatorskich Polski.** Delegaci przybywali w ciągu dnia wczorajszego i dzisiaj rano, witani na dworcu przez Wydział lwowskiego Tow. Ochrony lokatorów.

Dzisiaj o godz. 11 rano nastąpi **otwarcie zjazdu** w sali Instytutu Technologicznego, oraz obrady delegatów. Po południu odbędzie się **gremjalne zwiedzanie Targów Wschodnich.**

W niedzielę, dnia 9. bm. odbędzie się o godz. 11 rano w sali Instytutu Technologicznego **wielki wiec lokatorski.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 9. IX. 1928.

LY CORSARI.

Oczekiwanie.

Już o ósmej wszystko było przygotowane.

Rzęsiste światło padało na odświętnie przybrany stół, na kwiaty i na twarze, trzymane w nerwowem napięciu. Nie włożyli uroczystych strojów, albowiem on pisał w liście:

— „Chciałbym was zastać w mieszkaniu takimi, jakimi jesteście zwykle. Uroczysty strój nadawałoby memu przyjazdowi charakter „odwiedzin", „wizyty"...

Ale coś uroczystego musiało być, stąd — obfita kolacja, lśniące kryształy, kwiaty, wino...

A potem, gdy wszystko już było gotowe, usiedli przy małym stoliku, na którym zazwyczaj pili herbatę.

Gospodyni domu siedziała w kącie kanapy, Bert w fotelu, Kitty naprzeciw niego. Wszyscy troje starali się mówić powszednim tonem. Trzeba będzie jeszcze godzinę czekać... Ciągle myślenie o tem strasznie denerwowało. Ale nie mogli myśleć o niczem innem. Przecież to był przewrót w ich życiu.

Od wielu lat żyli razem w trójkę, podczas gdy ojciec, mieszkający w Indjach, zamienił się niemal w legendarną postać. Dla dzieci był on już od dzieciństwa mężczyzną o bronzowej cerze, który czasem przyjeżdżał na krótki urlop i do którego systematycznie co tydzień trzeba było pisać listy.

Dla matki, która od sześciu lat mieszkała wraz z dziećmi w Europie — została w Europie, gdyż nie mogła poprostu znieść warunków życia na wschodzie — wspomnienia te były o wiele żywsze i bliższe. Lecz jej również się zdawało dzisiaj, że do ich rzeczywistego życia wstępuje jakaś postać z książki. Teraz on już przyjeżdża na zawsze! Otrzymał w Europie posadę i pisał ogromnie ucieszony, że znowu będzie mógł mieszkać wraz z rodziną.

Chcieli go oczekiwać na przystani, lecz on prosił, by tego nie robili. Chciał się z nimi przywitać w mieszkaniu, by odrazu czuć się w swojem otoczeniu. Matka, oglądając się po pokoju, nie przestawała o tem myśleć. Od ostatniego jego pobytu wiele się przecież zmieniło. Ten obraz, naprzykład, jest nowy, kanapa stała wtedy w innem miejscu, ta szafa... tak, wiele się zmieniło w tym domu! Ale ostatecznie to był przecież jego dom! Będzie szczęśliwy, że jest z nimi razem! Wydawało jej się to nieprawdopodobnem, że on już przyjeżdża na zawsze, że nie będzie już taka samotna...

Gdyż mimo serdecznego stosunku dzieci, czuła się samotną. Gdy wychodziła z Bertem na ulicę, miała zawsze wrażenie, że on to uważa za ofiarę ze swej strony. A Kitty, jak wszystkie panienki w jej wieku, wolała przebywać w towarzystwie koleżanek.

Bert wyciągnął papierośnicę, poczęstował siostrę i oboje zapalili papierosy.

Matce przyszło nagle na myśl, że mąż jej napewno nie będzie zadowolony z tego, iż Kitty pali papierosy. Ona dawała dzieciom zupełną swobodę. Dzięki temu ich stosunek był taki ciepły, niemal przyjacielski.

Kitty miała swych przyjaciół i przyjaciółki, tańczyła wiele, grała w tennisa, podczas wakacji podróżowała. Bert wracał czasem późno do domu. Ona nie lubi krępować młodych ludzi. Od czasu, gdy wróciła do Europy, sama czuje się tak młoda...

Żadna z jej znajomych nie miała syna, którýby był tak uprzejmy względem matki, ani córki, któraby tak serdecznie zwierzała się przed matką.

Zegar wybił pół do dziewiątej. Najmniej jeszcze pół godziny trzeba czekać.

Bert pociągnął papierosa, obserwując smugę dymu. Cieszył się z przyjazdu tego starego pana. O, matka jego jest bardzo dobra, ale ojciec to coś innego. Chociaż... Próbował wyobrazić sobie tę bronzową twarz. Hm, wolność zniknie. Czy ojciec będzie tak samo „współczesny" jak mateczka? Sądząc z listów — bardzo wątpliwe...

Kitty ziewnęła nerwowo. Byłoby lepiej, gdyby przez ten czas oczekiwania, zajęła się czemkolwiek. Dlaczego tak wcześnie wszystko przygotowali? No, tak — ta radość... Śmieszne — teraz będą wszyscy razem, tak jak być powinno... Dobrze im było w trójkę. Mateczka była taka młoda, taka dobra.

Przez cichą ulicę przejeżdżało auto, wszyscy troje zerwali się z miejsc. Ale to była omyłka. Matka wstała. Nie mogła dłużej usiedzieć spokojnie. Mimochodem poprawiła kwiaty na stole. Ręce jej drżały. Gdy wzrok jej padł na lustro, pomyślała nagle: co on powie na te moje ścięte włosy? Widziała siebie taką, jaką wróciła z nim przed laty: nerwowa, otyła, chorowita, w staromodnym stroju, z długiemi warkoczami... A teraz?... Lustro wskazywało jej młodą, elegancką niewiastę, szczupłą, świeżą...

Czy zgodzi się na to, by nadal urządzała co tydzień muzykalne wieczory? Czy nie uzna za „idjotyczne", że ona tańczy z przyjaciółmi Berta? Usta drgały jej nerwowo. Jakie to będzie dziwne! Wszystko się zmieniło.

Bezwątpienia wiele mu się nie będzie podobało zarówno u dzieci jak i u niej. Z listów często wnioskowała jak bardzo stali się dla siebie obcy. Czy mogło być inaczej? On mieszkał tam gdzieś przy plantacjach. Czy będzie chciał z nią chodzić do teatru, na koncerty? Człowiek

Osławiony ex-polityk dr. Gagatek

dostał się znowu w smętny cień kratek.

Bogacz aresztowany za paserstwo i stosunki z kasiarzami.

BOHATER OKRESU INFLACYJNEGO I MĘTNYCH INTERESÓW, SKAZANY ZA OSZUKANIE BAR. BRUNICKIEGO, ZNOWU WSŁAWIŁ SIĘ W DZIEDZINIE KRYMINALNEJ. — PO ŚLADACH KASIARZY TRAFIONO DO MIESZKANIA EX-DOKTORA, GDZIE ZASTANO GO W DOBRANEM TOWARZYSTWIE NA HULANCE. — KRADZIONE MASZYNY DO PISANIA JAKO „CORPUS DELICTI".

Lwów, 8 września.

(—) W czasach inflacyjnych i w okresie wyborów w 1922 r. na terenie wschodniej Małopolski **głośne było nazwisko Lwowianina, dra Jana Gagatka.** Nazwisko to zasłynęło z dwóch względów. Po pierwsze zwróciło uwagę, że w tym czasie **dr. Gagatek operował fantastycznemi wprost sumami,** a po drugie — że brał czynny udział w polityce chłopskiej. Po jakimś czasie dopiero znaczenie, które Gagatek uzyskał dzięki posiadanym pieniądzom i ruchliwej robocie partyjnej, ustąpiło **rozgłosowi spowodowanemu**

procesem o oszustwo,

który położył kres wysokim ambicjom dra Gagatka, bowiem skończył się **zasądzeniem go za zbrodnię oszustwa prawomocnym wyrokiem zasądzającym na 8 miesięcy ciężkiego więzienia i**

pozbawienia tytułu dra praw.

Czytelnicy nasi przypominają sobie, że przedmiotem tego procesu była **sprawa oszustwa, popełnionego przez dra Gagatka na szkodę bar. Brunickiego przy kupnie willi przy ul. Wuleckiej.** W wyniku procesu karnego odbył się proces cywilny, zakończony zlikwidowaniem całej tej sprawy, przyczem dr. Gagatek **musiał zwrócić poszkodowanemu bar. Brunickiemu willę** wraz z urządzeniem, a sam zamieszkał w pozostałej mu jeszcze realności za rogatką Żółkiewską.

Od tego czasu p. Gagatek ucichł i nie dawał o sobie prawie żadnego znaku życia. Dopiero od kilku miesięcy **poczęła się nim interesować policja śledcza.** Oto razu pewnego wywiadowcy policyjni **śledząc i inwigilując pewnych kasiarzy, dotarli aż do mieszkania p. Gagatka** — gdzie ku swemu największemu zdziwieniu zastali poszukiwanych przez siebie złodziei

zabawiających się

w najlepsze z p. Gagatkiem.

Oczywiście z faktu tego nie można było wówczas wyciągnąć żadnych konsekwencji, nie mniej jednak zdarzenie to utkwiło dobrze w pamięci funkcjonarjuszy policyjnych, którzy odtąd niejednokrotnie obserwowali mieszkanie p. Gagatka. Kilka razy nawet policja bywała na dobrym tropie i czuła, że w mieszkaniu Gagatka, **dokąd w dalszym ciągu schodzili się najniebezpieczniejsi kasiarze i włamywacze mieszkaniowi, znajduje się**

gniazdo paserskie,

jednakże dwukrotne rewizje tam przeprowadzone pozostały bez wyniku. Dopiero dzień wczorajszy przyniósł **potwierdzenie przypuszczeń policyjnych, a stał się zarazem punktem zwrotnym w dotychczasowej karjerze p. Gagatka.**

Oto policja lwowska otrzymała

poufne informacje,

które pokrywały się całkowicie z wynikami inwigilacji. Wedle informacyj tych **p. Gagatek miał nabyć dwie maszyny do pisania pochodzące z kradzieży.** Tym razem wynik rewizji potwierdził wszystkie przypuszczenia i informacje, albowiem istotnie obie maszyny znaleziono, przyczem jedna z nich **miała zatarte napisy i numery fabryczne.** P. Gagatek zrazu odmówił wogóle wszelkich odpowiedzi, później jednak zmiękł i począł się tłumaczyć, jednakowoż tłumaczenia te nie znalazły wiary, tembardziej, że **twierdzeń swoich nie miał czem poprzeć.** Wobec tego **aresztowano** go i osadzono na razie w aresztach policyjnych.

Dalsze dochodzenia policyjne niewątpliwie doprowadzą do **wyjaśnienia zagadki życia p. Gagatka i jego wspólnych biesiad ze znanymi kryminalistami.**

Sławny artysta pod zarzutem wykroczeń seksualnych

ADOLF LOOS, GŁOŚNY ARCHITEKT I LITERAT, BOHATEREM PRZYKREJ AFERY. — NA JAKIEJ PODSTAWIE NASTĄPIŁO ARESZTOWANIE. — W PRZEPIĘKNEM MIESZKANIU WINOWAJCY. — WIEDEŃ NIE CHCE UWIERZYĆ W WINĘ SWEGO ULUBIEŃCA. — ZNAMIENNA OPINJA PRZYJACIELA I OBROŃCY OSKARŻONEGO, DRA SCHEUA. — W OCZEKIWANIU NOWEGO MATERJAŁU ŚLEDCZEGO.

Wiedeń, w wrześniu.

(=) Jak już krótko donieśliśmy wczoraj w rubryce telegramów — ogromną sensację wywołało w Wiedniu aresztowanie

światowej sławy architekta i literata Adolfa Loosa

pod zarzutem uwodzenia nieletnich dziewcząt. Loosa aresztowano na podstawie oskarżenia **dwóch dziewcząt, które służyły mu za modelki.**

Podajemy dzisiaj dalsze szczegóły tej afery, której echo rozeszło się **daleko poza granicami Wiednia i Austrji, gdyż Adolf Loos to osobistość bardzo wybitna i powszechnie znana.** Sławny artysta miał sprowadzać do swego mieszkania dzieci jako modele, **rozbierając je do naga** i dopuszczać się na nich

wykroczeń seksualnych.

Zwłaszcza dwie nieletnie dziewczynki miały paść w szczególnie wyrafinowany sposób **ofiarą zwyrodnialca.**

Aresztowanie nastąpiło przedwczoraj. W mieszkaniu Loosa przy ulicy Bösendorfera l. 3 zjawił się urzędnik policyjny, który zapytał o „rysownika" Loosa. Mieszkańcy tego domu byli nadzwyczaj **zdziwieni i przerażeni** tem dopytywaniem się policji o architekta. Loos bowiem mieszka w tem samem miejscu **od 20 lat** i cieszył się

ogólną sympatją i głębokiem poważaniem

innych lokatorów.

Mieszkanie Loosa, urządzone według jego własnych planów, uchodziło

za jedno z najwykwintniejszych w Wiedniu.

Utrzymane **w stylu angielskim, odznacza się wysoką kulturą estetyczną,** a szczególnie piękna jest sypialnia, której fotografja pojawiała się nieraz w czasopismach, poświęconych sztuce. W tem mieszkaniu przebywał Loos od lat 20-u. Ponadto posiadał **drugie mieszkanie w Paryżu,** na Polach Elizejskich 146, gdzie corocznie spędzał kilka miesięcy.

Aresztowanie Loosa spadło na Wiedeń jak

piorun z jasnego nieba.

Zwłaszcza mieszkańcy domu przy ul. Bösendorfera, którzy przecież mieli sposobność obserwowania artysty przez długich lat 20, utrzymują, że Loos jest

stanowczo niezdolny do popełnienia tego rodzaju wykroczeń.

Adolf Loos — którego zna cały Wiedeń — jest ponadto **człowiekiem chorowitym,** a od 15 lat dręczy go **coraz bardziej powiększająca się głuchota.**

Policja wiedeńska musiała jednak posiadać **ważne motywy,** skoro właśnie takiego człowieka, cieszącego się **nieskazitelną opinją,** uwięziła. Aresztowanie nastąpiło — jak utrzymują poinformowani — **na podstawie doniesienia ojca dwojga dzieci,** które służyły artyście jako modele. Oto ojciec ów miał podsłuchać w domu rozmowę owych dzieci, a to, co usłyszał skłoniło go do poczynienia odpowiednich kroków w policji. Należy dodać, iż dzieci, wmieszane w aferę Loosa, dobrze były znane na wiedeńskiej giełdzie modeli; zwłaszcza jedno z nich, 11-letnia dziewczynka, odznaczała się

niezwykłą wprost i uderzającą urodą.

Mimo to Wiedeń **absolutnie nie chce uwierzyć w winę swego ulubieńca.** Tej opinji Wiednia dał wyraz w wywiadzie, udzielonym pismom wiedeńskim, obrońca Loosa, dr. **Gustaw Scheu.** Oświadczył on:

„Znam Adolfa Loosa od **długiego szeregu lat.** Zawsze przedstawiał się **w świetle najkorzystniejszym.** Nigdy z ust jego nie wyszło **słowo dwuznaczne,** nigdy nie pozwolił sobie choćby na **dowcip sprośny.** Obcą mu była wszelka **brudna erotyka,** a cóż dopiero jakaś

chorobliwa perwersja seksualna.

Loos był zawsze

czystym, idealistycznym artystą,

który potrafił nieraz zdobyć się na **szlachetną odwagę wygłaszania swych przekonań.**

Co do zarzutów, stawianych artyście, należy zważyć, że zeznania owych dzieciaków **należy traktować z wielką ostrożnością.** Jestem przekonany, iż dalsze badania dostarczą nowego materjału, który

wykaże niezbicie niewinność Loosa.

Być może, iż artysta, ustawiając modele, pozwolił sobie na ruchy, które zostały przez dzieci **fałszywie pojęte.** W każdym razie — **wierzę niezłomnie w nieskazitelność mego klienta,** a ze mną — jestem o tem przekonany — **wierzy w to cały Wiedeń..."**

Tyle obrońca. Być może, iż **ma on rzeczywiście słuszność.** Trudno jednak na razie o sąd definitywny. To też Wiedeń, a wraz z nim ci, którym sztuka Loosa nie jest obca, **czekają z niecierpliwością wyjaśnienia tej przykrej i głośnej już afery,** o której dalszym przebiegu nie omieszkamy donieść.

tam się staje taki apatyczny... ona wie doskonale...

Kitty westchnęła.

— Powinien już być... — pomyślała.

Im dłużej czekano, tem mniejsza była radość. To było dziwne Początkowo myślano tylko: ojciec przyjeżdża — i ogromnie się cieszono. Oczywiście. Ale gdy się czeka, przychodzą dziwne myśli do głowy...

Skończy się jej wolność. A Bert?... Spotkały się ich spojrzenia poprzez smugę papierosianego dymu. On również nie był w humorze. On również spojrzał trzeźwem okiem w przyszłość. Zrozumiał, że do ich życia wkrada się jakiś obcy pan, który zacznie im przeszkadzać, który ich nie zrozumie, który będzie mówił po „indyjsku", zwracając ciągle przykre uwagi, który taniec i krótkie włosy uzna za idjotyzm, który na koncercie będzie ziewał, a w teatrze będzie miał znudzoną minę...

Kitty zeskoczyła z krzesła. Wargi jej drgały. Bert widział to doskonale i zrozumiał.

Zbliżało się jakieś auto. Stanęło cicho.

Wszyscy troje wybiegli z pokoju, szczęśliwi, że się już skończyło to oczekiwanie.

Odświętnie przybrany stół i kwiaty czekały w jarzącem się świetle.

Biła z nich radość, ale inna niż przedtem...

Tłum. **M. P.**

Z TEATRU.

Występy Włodzimierza Kaczmara w Offenbacha „Opowieściach Hoffmana" i w „Fauście" Gounoda.

Lwów, 8. września.

Słynny śpiewak i zawsze miły nam gość, p. W. Kaczmar, obdarzył naszą publiczność — jak dotąd — swemi wspaniałemi kreacjami demona w postaciach Lindorfa, Copelinsa, Dapertutta i Miracola, oraz odtworzeniem Mefista, silnie dramatycznej i wykwintnie opracowanej postaci, którą możnaby jedynie porównać z potężną a niezapomnianą kreacją Adama Didura z czasów zenitowej działalności tego artysty.

O wokalnych i aktorskich zaletach Kaczmara pisali już niejednokrotnie sprawozdawcy lwowskich pism szczegółowo i entuzjastycznie, mimo to muszę — pod wpływem ponownych zachwytów — poświęcić i tym razem słów kilka głosowi o wyjątkowym voluminie i barwie tak szlachetnej, jego świetnemu wyszkoleniu, a przedewszystkiem owej wzorowej dykcji i stopniowo potęgującej wszelkie możliwe efekty deklamacji, które to zalety stanowią najwyższy niezawodnie plus tego bogatego artyzmu odtwórczego. Z tymi objawami kultury wokalnej łączy się zastosowana do charakteru każdej roli stylowość gry scenicznej, jej rozmach dramatyczny często okraszony okazałością tego gestu destyngowanego i wielkopańskiego, który cechuje zazwyczaj postacie operowe na scenach pierwszorzędnych.

Ponury Lindorf, chytry Copelins, demoniczny Dapertutto i wywołujący dreszcz u widzów doktor Miracolo — to szereg kreacyj o wysokim poziomie artystycznym, a pomysłowość Kaczmara eliminuje wszelki szablon i wprowadza nowe szczegóły wokalne i sceniczne, urozmaicające śpiew i akcję, i odtwarzając znane już postacie Barbiera i Offenbacha w sposób istotnie oryginalny. Z małemi tylko zmianami dałyby się słowa powyżej skreślone zastosować do kreacji Kaczmara w „Fauście". Jej zawdzięcza znakomity artysta swe najintenzywniejsze sukcesy tegoroczne. Śpiew „o złotym cielcu" i serenada Mefista stanowiły kulminacyjne momenty nadzwyczajnego powodzenia Kaczmara.

Nasi dzielni artyści starali się rzetelnie, by dostroić zarówno w „Opowieściach", jakoteż w „Fauście" swą działalność do postaci stworzonych przez Kaczmara. W pierwszej z tych oper najlepszy pod względem scenicznym rezultat osiągnęła p. Okońska. (Olimpja i Antonja.) Interpreta Hoffmana miał kilka szczęśliwych momentów, a największa ich ilość przypadła na obraz IV. Z uznaniem również podnieść wypada dramatyczny sposób wygłoszenia eksklamacji, ostatnich słów Hoffmana pod koniec II. obrazu: „Kochałem ją, a to była marjonetka!" (Licznej rzeszy zakochanych młodzieńców polecam ten filozoficzno-pouczający cytat, może on w wielu wypadkach podziałać uzdrawiająco i ostudzić miłosne zapały...) Partja Giulietty (rola nadzwyczaj trudna, gdyż wymaga dostosowanej ad hoc indywidualności artystki) przypadła w udziale p. Franciszce Platówney. O ile ma być mowa o wykonaniu li tylko wokalnem, będą tu na miejscu gorące superlatywy uznania. Z partji Niclasa wywiązała się p. Marja Popowiczówna sumiennie i stworzyła typ bardzo sympatyczny. Współudział p. Stanisława Tarnawskiego (Crespel) i pełne humoru kuplety p. Eugenjusza Kalinowskiego (Franciszek) przyczyniły się do powodzenia wieczoru.

Zespół solistów do „Fausta" nie jest niezawodnie idealny, lecz — jak na obecną chwilę i lwowskie stosunki — więcej niż poprawny. Na pierwszem miejscu wymienię p. Janinę Okońską. O interpretacji „arji z klejnotami" nie mógłbym pisać bez pewnych zastrzeżeń, natomiast zadziwiającym jest wzrost voluminu głosowego (w scenie kościelnej znalazł on swój wyraz), a oprócz umiejętnie prowadzonej kantyleny p. Okońskiej przyczyniają się do jej sukcesu dobra gra sceniczna i wdzięk poetycznej postaci Małgorzaty. Doskonałym jej partnerem był p. Tadeusz Szymonowicz, precyzyjna jego interpretacja odznaczała się umiejętnem uwypukleniem lirycznych momentów. Za wykonanie arji „o kwiatkach" zebrała sporo zasłużonych oklasków p. Marja Popowiczówna (Siebel). Pozostają jeszcze do oceny dwie kreacje artystów nowozaangażowanych. W roli Marty spisała się dobrze p. Jadwiga Pankiewiczówna. Dość wydatny jej głos intonuje nienagannie, frazowanie zdradza muzykalność, a z dość swobodną grą sceniczną łączyła się należna tej postaci szczypta humoru. Śpiew p. Marjana Kielarskiego wypadałoby wówczas oceniać, gdy trema wpłynie mniej ujemnie na usiłowania tego przedstawiciela Walentego. Głos poprawnie intonujący (baryton o wyraźnej w wyższych pozycjach barwie tenorowej) nie zawsze wystarczał do uwydatnienia momentów o silniejszem napięciu dynamicznem, wskutek czego postać rycerska Walentego wypadła — mimo starannej gry scenicznej — dość blado. Orkiestra i chóry trzymały się doskonale pod batutą dyr. Jarosława Leszczyńskiego.

Fr. Neuhauser.

Za tysiąc złotych otrzymał pół miljona dolarów.

DZIEJE OBRAZU VELASQUEZA „BAKCHUS I BIESIADNICY".

Sztokholm, we wrześniu.

(md) Znany w Sztokholmie handlarz antyków **Eliasson**, udając się co roku kilka razy do Włoch **celem zakupna starych mebli.** W czasie swego ostatniego pobytu we Włoszech zakupił na licytacji **stary i poniszczony obraz za 1.000 złotych.** Obraz ten kupił Eliasson tylko dlatego, że mu się nadzwyczaj podobały **ramy**, w które obraz był oprawiony.

Po przybyciu do Sztokholmu dał handlarz **obraz do odrestaurowania.** Jakież było jego zdziwienie, gdy w odrestaurowanym obrazie poznano znany obraz Velasqueza: **„Bakchus i biesiadnicy".** — Eliasson sprowadził najwybitniejszych znawców z Florencji którzy stwierdzili, że **obraz ten jest prawdziwym Velazquezem, a słynny obraz z madryckiego Prado, to tylko stara kopia.** Eliasson począł się rozglądać za odbiorcami i w końcu sprzedał swój obraz przed kilku dniami do Ameryki za skromną kwotę pół miljona dolarów.

Zupełnie po amerykańsku.

W JAKI SPOSÓB DOKONANA ZOSTAŁA PRZEPROWADZKA BIUR JEDNEGO Z BANKÓW NOWOJORSKICH.

Nowy Jork, w wrześniu.

(md) Niedawno temu odbyła się w Nowym Jorku **przeprowadzka biur nowojorskiego Chase National Bank.** Przeprowadzka skarbca trwała **całe trzy tygodnie,** mimo, że oba budynki są oddalone od siebie **ledwie o 5 minut drogi.** Wartość przewiezionych rzeczy wynosiła **przeszło 27 miljardów złotych.** Dla przewozu skarbca wynajęto **18 samochodów pancernych.** Na każdym automobilu **umieszczono 5 osób z jednym karabinem maszynowym.** Skarb sam transportowano tylko w jednym wozie, a reszta samochodów **służyła jako eskorta.** Wzdłuż drogi ustawiono **100 policjantów,** a każdy z nich był zaopatrzony **w bomby z gazem oszałamiającym.** Nic więc dziwnego, że nikt nie połakomił się na zdobycie przewożonych skarbów i że cała przeprowadzka odbyła się **bez przeszkód.**

Samobójstwo 85-letniego starca.

NIE MÓGŁ PRZEŻYĆ ŚMIERCI UKOCHANEJ WNUCZKI. — OFIARA FATALNEGO I OKRUTNEGO LOSU.

Londyn, w wrześniu.

(H). Onegdaj dokonał tutaj samobójstwa 85-letni emerytowany urzędnik, Charles Price.

Price posiadał niegdyś **bardzo liczną rodzinę,** oraz ośmioro dzieci. Dziwnym zbiegiem okoliczności zdarzyło się, że sędziwy starzec **przeżył wszystkie swoje dzieci.**

Osłodą jego starości była

14-letnia wnuczka,

córka najmłodszej córki, zmarłej przed laty. Dziewczyna uczęszczała do szkół i **odznaczała się wielkiemi zdolnościami. Do dziecka był bardzo przywiązany.**

Przed kilku tygodniami dziewczyna przeziębiła się nagle i dostała **zapalenia płuc.** Mimo energicznej pomocy lekarskiej zmarła niebawem. Starzec tak przejął się tym nowym ciosem, iż postanowił odebrać sobie życie. Uczynił to, **skacząc z drugiego piętra. Odniósł bardzo ciężkie obrażenia** i zmarł nazajutrz w szpitalu.

Starzec mimo ośmiu krzyżyków z okładem, cieszył się jeszcze doskonałem zdrowiem i posiadał umysł jasny.

KRONIKA

7 Września Sobota
Narodzenie N. M. P.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Sobota 8. września „Dolly" operetka.

Niedziela 9. września popoł. godz. 3.30 „Żydówka", opera, wyst. W. Kaczmara.

Niedziela 9. września wiecz. „Wesele" dramat.

Poniedziałek, 10. bm. „Paganini".

*

Teatr Wielki. Świetna operetka Hugona Hirsza „Dolly", odznaczająca się niezwykłym dowcipem i bogactwem melodyjności, grana w ubiegłym sezonie z nadzwyczajnem powodzeniem w Teatrze Nowości, ukaże się dziś na scenie Teatru Wielkiego w doborowej reprezentacji artystycznej. Obok pełnej temperamentu, doskonałej przedstawicielki partji tytułowej, Marji Korabianki i jej partnera reżysera Kuligowskiego wystąpią pp. Rylska, Lorczyńska, Bojanowski, Ruszkowski, Kopczyński i Szosland odtwarzający kapitalnie główną postać komiczną. Tańce i ewolucje układu baletmistrza Ciesielskiego. Przy pulcie kapelmistrz Seredyński.

„Wesele" w zmienionej obsadzie. Na niedzielny wieczór zapowiada afisz teatralny arcydzieło Stanisława Wyspiańskiego „Wesele", które ukaże się w znacznie zmienionej obsadzie ról i w pełnym pietyzmu przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim Wandy Siemaszkowej. W dotychczasowej obsadzie ról tego wspaniałego dzieła zaszły mianowicie zmiany następujące: Pannę Młodą gra p. Smereczanka, Marynę p. Lewicka, Radczynię p. Dobrzańska, Zosię p. Poraska, Haneczkę p. Sławińska, Kasię p. Petrykiewiczówna. Jeszcze liczniejsze zmiany zaszły w obsadzie ról męskich. I tak: Czepca gra p. Rasiński, Dziennikarza p. Kwiatkowski, Poetę p. Pełiński, Jaśka p. Żurowski, a z postaci fantastycznych: Stańczyka dyr. Barwiński, Rycerza Czarnego p. Strzelecki, Wernyhorę p. Bielecki, Szelę p. Okornicki, Chochoła p. Kustowski. Przedstawienie niedzielne „Wesela" w tej zmienionej obsadzie obudziło w sferach teatralnych żywe zainteresowanie, gdyż będzie jakby rewją nowozaangażowanych sił, z których kilka po raz pierwszy w tem przedstawieniu wystąpią na scenie lwowskiej.

Na pierwsze niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych daje Teatr Wielki operę Halevy'ego „Żydówkę" z gościnnym udziałem Włodzimierza Kaczmara. Będzie to zatem ostatni pożegnalny występ znakomitego śpiewaka przed wyjazdem za granicę. Reprezentację wokalno-artystyczną tworzą pp. Kaczmar (Kardynał), Piatówna (Rachela), Okońska (Eudoksja), Bedlewicz (Eleazar), Szymonowicz (Książę Leopold) i Kurzbart (Alberti). Reżyserja St. Tarnawskiego. Orkiestra pod kierunkiem kapelmistrza Józefa Lehrera.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 8. bm. o g. 7.30 wiecz. Otwarcie sezonu „Potasz i Perlmutter". Gośc. wyst. A. Fertnera.

Niedziela, 9. bm. o g. 7.30 wiecz. „Potasz i Perlmutter". Gośc. wyst. A. Fertnera.

Poniedziałek, 10. bm. o g. 7.30 wiecz. „Potasz i Perlmutter". Gośc. wyst. A. Fertnera. Potaz ostatni.

Wtorek, 11. bm. o g. 7.30 wiecz. „Pan Hamelbein". Gośc. wyst. A. Fertnera.

*

Antoni Fertner w Teatrze Małym zaczyna występy dziś w sobotę, popisową swą rolę Potasza w oszałamiająco wesołej krotochwili „Potasz i Perlmutter", która we Lwowie zdobyła rekordowe powodzenie. Znakomitą tę kreację powtórzy warszawski gość, tylko trzy razy, wszyscy zatem, którzy go w niej jeszcze nie widzieli, powinni pospieszyć do Teatru Małego. Partnerami nieporównanego artysty będą dyr. Czarnowski, artystka scen warszawskich p. Helena Peszyńska, nowozaangażowany amant teatru płaskiego Stanisław Smoczyński, oraz cały zespół Teatru Małego.

Z Teatru Małego donoszą, że przedsprzedaż odbywać się będzie w tym roku

tak samo, jak w latach zeszłych w biurze „Orbis", pl. Marjacki, w godzinach od 10 do 2 i od 4 do 6 popoł. Wieczorem od g. 6.30 w kasie Teatru Małego przy ul. Gródeckiej.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Svengali" z Pawłem Wegenerem".

AVENUE: „Hazard".

CASINO: „Drut kolczasty".

CHIMERA: „Rywale Oceanu".

GRAŻYNA: „May kaprał".

KOPERNIK: „Chicago".

LEW: „Mnich na rozdrożu" i „Pan szuka żony".

LUNA: „Bestja morska".

MARYSIEŃKA: „Chicago".

OAZA: „Faust".

PALACE: „Szpiedzy".

PASAŻ: „Tom Mix".

UCIECHA: „Czerwony korsarz" (Kapitan Blood).

*

„Hrabina Paryża". Staraniem Klubu sportowego Policji państwowej we Lwowie wyświetlony zostanie nieodwołalnie poraz ostatni we Lwowie najwspanialszy film świata pt. „Hrabina Paryża" w całości (4 serje naraz) z Mią May, Janningsem i Gajdarowem, na Poranku Filmowym, który odbędzie się w niedzielę 9. bm. o godz. 12 w południe w sali kina „Palace". Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku od godz. 10 rano w kasie kina „Palace".

Wojewoda p. Gołuchowski wyjeżdża jutro rano 8. bm. do Leżajska na uroczystość 300-letniego jubileuszu sławnego klasztoru w Leżajsku i wraca wieczorem.

Sowjecka misja handlowa, która przybyła do Lwowa dla zwiedzenia Targów Wschodnich, złożyła dziś w południe wizytę wojewodzie p. Gołuchowskiemu.

Dyrekcja kolei we Lwowie komunikuje, że wprowadzono na czas trwania Targów Wschodnich, tj. od 2. do 13. września bieg dodatkowego bezpośredniego wagonu I. i II. kl. w pociągach Nr. 203 i 204 ze Lwowa do Wiednia i z powrotem.

(jp.) **Konkurs na najpiękniejsze wystawy sklepowe.** W związku z Targami Wschodniemi odbył się we Lwowie turniej konkursowy na najpiękniejsze wystawy sklepowe. Sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę firmie Eugenjusz Wroński przy pl. Halickim, drugą nagrodę firmie Józef Stefanowicz, zaś dyplom honorowy firmie Józef Litwinowicz przy ul. Halickiej.

XIII. Ogólnopolski zjazd Związku zawodowego farmaceutów, otworzył dziś imieniem Zarządu głównego prezes p. Cyranowski. Na wniosek mgr. Cellermajera uchwalono wysłać telegramy hołdownicze do P. Prez. Mościckiego i Marsz. Piłsudskiego. Przystąpiono do obrad m. i. nad projektem rządu wprowadzenia jednolitej ustawy aptekarskiej, apteki Kas chorych i zwołaniem międzynar. zjazdu farmaceutów.

Sekretarjat Sodalicji Mężczyzn z inteligencji zawiadamia członków, że w poniedziałek 10. bm. nie będzie zebrania z powodu zjazdu lubelskiego. Najbliższe zebranie odbędzie się w poniedziałek 17. bm., nabożeństwo zaś wrześniowe w niedzielę dnia 16. bm.

Oficerowie noszą szable tylko w służbie. Sfery wojskowe przyjęły z żywem zadowoleniem rozkaz ministra spraw wojsk., znoszący częściowo dotychczasowy obowiązek noszenia szabel. Odtąd więc obowiązywać będzie oficerów i podoficerów noszenie szabel jedynie w występowaniu służbowem, natomiast wolno im będzie pojawiać się bez szabel zarówno w biurach, jak na ulicach, w restauracjach i wogóle w miejscach publicznych.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych. Zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych wyjaśniły urzędom państwowym, że zgodnie z dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej nie podlega ją przymusowi ubezpieczenia praktykanci w służbie państwowej.

(—) **Kradzież materji z wozu.** Chaim Szafran, woźnica zam. w Rozdole, pow. Żydaczów, doniósł policji, że nieznany sprawca skradł mu z wozu na pl. Rzeźni pakunek zawierający około 20 kg. materji na szkodę nieznanego kupca.

(—) **Do aresztów policyjnych oddano:** Marjana Florjana za dwie kradzieże kieszonkowe, Michalinę Rabijm, która w stanie podpitym usiłowała sprzedać flaszkę napełnioną wodą z etykietą „spirytus", Michała Kwiecińskiego za usiłowaną kradzież pakunku z autobusu, Edwarda Drohobyckiego i Julję Kruk za wywołanie awantury i Jana Korełusza za kradzież kosza z jajami na szkodę Palucha Banka.

Z kraju.

Członkom Z. A. S. P. nie wolno wygłaszać audycji radiowych. Polskie Radio otrzymało okólnik Z. A. S. P., w którym związek zakazuje swym członkom wszelkiego produkowania się w słuchowiskach radjowych i wogóle przed mikrofonem.

Rekordowy sezon w Krynicy. Według danych komisji zdrojowej w Krynicy, w sezonie letnim, t. j. od 15. maja do 31. sierpnia br. bawiło tam 27.000 kuracjuszy. Tak rekordowej ilości kuracjuszy żadne zdrojowisko na Podhalu jeszcze nigdy nie notowało.

Niezwykła operacja. W Kaliskim szpitalu żydowskim udała się bardzo ciekawa operacja prawie całkowitego wycięcia żołądka pacjenta, chorego na raka. Operacje takie należą do najtrudniejszych i są dokonywane zazwyczaj tylko w klinikach uniwersyteckich.

Ze świata.

90-ta rocznica śmierci A. Chamisso. Niedawno upłynęła 90-ta rocznica skonu znanego poety i pisarza niemieckiego. A. v. Chamisso (zmarł 1838). Autor pięknych poezyj i nowel, wśród których zyskała sobie większą sławę opowieść p. t. „Peter Schlemihl", zjednał sobie przyjaźń i uznanie Polaków w r. 1831, występując z gorącą obroną powstańców.

Z TARGÓW WSCHODNICH.

Pawilon Banku Przemysłowego

mieści godne uwagi eksponaty najpoważniejszych firm lwowskich i z innych środowisk Polski.

Lwów, 8. września.

Kampanja targowa rozwinęła się już w całej pełni. Można zatem zorjentować się zupełnie jasno, które działy i które firmy budzą największe zainteresowanie. W rzędzie pawilonów najtłumniej odwiedzanych, jedno z najpoczesniejszych miejsc zajmuje bezsprzecznie **Pawilon Banku Przemysłowego,** w którym zostały rozmieszczone eksponaty najpoważniejszych firm przemysłowych i handlowych miasta Lwowa, jakoteż innych środowisk polskiego życia gospodarczego. Z tego względu będzie ze wszechmiar wskazane uczynić przegląd najważniejszych z placówek handlowych i przemysłowych, reprezentowanych w tym Pawilonie.

Zaraz na wstępie zwraca uwagę nader estetycznie prezentujący się kiosk znanej zaszczytnie w całej Polsce **lwowskiej Fabryki Konserw Zygmunta Ruckera.** Nader estetycznie ugrupowane eksponaty, w pierwszej linji najrozmaitsze **konserwy owocowe, jarzynowe, marmelady** itd. **zwróciły w dniu otwarcia Targów Wschodnich specjalną uwagę zwiedzających Pawilon Banku Przemysłowego gości ministerjalnych.** Cała grupa przedstawicieli rządu zatrzymała się przez dłuższy czas przed kioskiem Fabryki Ruckera m. i. min. przemysłu i handlu **Kwiatkowski,** minister rolnictwa **Niezabytowski,** wiceminister **Wysocki** i i.

Goście z wielkiem uznaniem wyrazili się o oglądanych eksponatach, które rzeczywiście dają fabryce jak najchlubniejsze świadectwo. W rozmowie z właścicielem firmy wiceprezydentem Izby handl. i przem. dr. **Janem Ruckerem,** pp. ministrowie omawiali z wielkiem zainteresowaniem **dział zakładów przemysłowych firmy, obejmujący fabrykację bekonów,** przyczem dłuższa dyskusja rozwinęła się na temat **eksportu przetworów mięsnych.**

Panowie ministrowie skonstatowali jednozgodnie, **że rząd bardzo gorliwie interesuje się sprawą eksportu przetworów mięsnych,** a zwłaszcza bekonów. P. min. Kwiatkowski podkreślił, **że dzięki bardzo energicznej akcji dra Ruckera, jako prezesa Państwowego**

syndykatu eksporterów mięsnych Min. przemysłu i handlu zabrało się do organizacji dość silnej flotylli handlowej, zaopatrzonej w chłodnie dla eksportu mięsnych przetworów, jaj, masła itd.

Organizacja takiej flotylli uniezależnia nasz **polski eksport od okrętów obcych,** które traktowały naszych eksporterów bardzo po macoszemu i bardzo często nie przyjmowały ładunków przeznaczonych dla Anglji i innych krajów.

P. min. Kwiatkowski zauważył, że uznając bardzo poważne znaczenie tego żądania Syndykatu eksporterów, dołoży wszelkich starań, ażeby ta **flotylla była oddana naszemu eksportowi jeszcze w roku bieżącym.** P. Minister podkreślił w dalszym ciągu, że stworzenie tej flotylli stanowi bardzo wielki wysiłek ze strony rządu, jest jednakże zarazem dowodem, że rząd faktycznie bardzo gorliwie i intensywnie zabiera się do **popierania całej akcji eksportowej** państwa naszego. Flotylla handlowa, której powstanie zapowiedział p. min. Kwiatkowski już na czas najbliższy w łączności **z budującą się w Gdyni chłodnią portową,** będzie bezwarunkowo jednym z najważniejszych czynników, popierających rozwój naszego eksportu, a tem samem przyczyni się w znacznej mierze do poprawy bilansu handlowego.

*

Sensację wśród gości, zwiedzających Targi Wschodnie wzbudzają eksponaty firmy **Jan Höflinger,** a przedewszystkiem **wyroby i ozdoby gwiazdkowe na choinkę.** Dotychczas byliśmy przyzwyczajeni, że wyroby te sprowadzano z Wiednia i z Niemiec, a teraz widzimy, że **ręka polskiej robotnicy jest równie zręczna** do wykonywania tych przecudnych figurek, od których trudno oderwać oko. Jeśli w dodatku przekonaliśmy się, że **pod kolorowym staniolem kryje się prawdziwa deserowa czekolada marki „Erika“,** zdrowa dla dzieci i smaczna dla starszych, to nie dziwimy się, że aż żony naszych ministrów sprowadzają te wyroby dla siebie do Warszawy, co słyszeliśmy np. osobiście z ust pana Ministra Przemysłu i Handlu, który tak samo, jak inni, gratulował poziomu przedsiębiorstwa właścicielowi firmy, którym jest p. **Tadeusz Höflinger,** znany przemysłowiec, wiceprezydent Izby przemysłowo-handlowej i zasłużony działacz społeczny.

*

Jakby egzotyczny fragment, przeniesiony z dalekich Chin, zadziwia mile oko widza pagoda chińska, w której z wielkiem poczuciem stylu rozmieściła swe eksponaty zajmująca pierwszorzędne miejsce w rzędzie kupiectwa lwowskiego od 50 lat istniejąca **firma towarów kolonjalnych Edmunda Riedla.** Zwłaszcza **kawa i herbata,** oraz **wina zagraniczne,** sprzedawane w tej firmie są powszechnie znane jako najlepsze i najtańsze, ponieważ pobieranie towaru z pierwszej ręki umożliwia tej solidnej firmie najtańszą kalkulację. Niemniej połączona z handlem kolonjalnym **sprzedaż nasion** cieszy się najlepszą marką w całej Polsce.

W chińskim kiosku na Targach Wschodnich eksponuje E. Riedl tylko kawę i herbatę, rozmieszczone w stylowych wazach, na równie stylowych stolikach. Dekoracja z egzotycznych kwiatów, oraz prześliczne samowary i wazy chińskie — wszystko tonące w łagodnem oliwkowem świetle, dopełniają nastroju.

*

Tuż przy kiosku E. Riedla unosząca się w powietrzu wykwintna woń wprowadza zwiedzających Targi w jakąś niezwykłą złudę zaczarowanego ogrodu. Rzut oka na stoisko, znajdujące się naprzeciw, przywraca nas do rzeczywistości. To **ulubiona lwowska firma perfumeryjna Bohdana Bohosiewicza przy ul. Hetmańskiej,** znalazła tu swoje locum. Zainteresowanie, którem publiczność obdarza pierwszorzędną perfumerję i kosmetykę tej firmy przez cały rok, towarzyszy jej wiernie i na Targach Wschodnich.

*

W dalszej wędrówce po Pawilonie B. P. uwagę widza więzi na czas dłuższy w bardzo korzystnem oświetleniu prezentujące się stoisko równie dobrze znanej wytwornej klijenteli **firmy futrzarskiej Stanisława Sockiego** przy ul. Akademickiej. Ale rzeczywiście, że jest na co patrzeć. **Wykwintnie wykonane płaszcze futrzane** godne są okrywać ramiona najwybredniejszej elegantki, niemniej gotowe boa z drogich i tańszych futer w rozmaitych modnych fasonach stoją do dyspozycji pań, a ponieważ **wszystkie odznaczają się szykiem i elegancją,** — więc mogą się przystosować do... zawartości każdej kieszeni. Ogromny wybór widzimy tu także **w pięknie posortowanych skórkach** wszystkich modnych rodzaji futer od taniego ale efektownego królika do kosztownych karakułów, soboli, popielic itd.

*

Jasnemi, żywemi barwami uderza wzrok stoisko lwowskiej fabryki **„Karpalit“.** Zakłady fabryczne „Karpalit“ wystawiły 3 zasadnicze działy produkcji: **karty do gry, artystyczną litografję** i **wyroby papierowe,** jako to: papier listowy, reklamowy papier do opakowania itp.

Fabryka ta, zajmująca przy ul. Zielonej 20 olbrzymi budynek, zaopatrzony w najnowsze urządzenia, **skutecznie zwalcza import zagraniczny.** Na szczególniejsze wyróżnienie zasługuje **produkcja kart do gry,** która wypiera z powodzeniem import austrjacki i niemiecki, dzięki znacznie niższej cenie i pierwszorzędnemu wykonaniu.

*

Naprzeciw... istne igrzysko barw i blasków. To najpiękniej posortowane **szklane ozdoby na gwiazdkę,** barwne, świecące kule, stożki i inne fantazyjne figury, srebrne łańcuchy i inne świecidełka. Tylko stroić niemi zieloną choinkę.

Przejmuje nas pewne zdziwienie. Skąd te eksponaty wzięły się tutaj? Raczej miejsce dla nich byłoby w pawilonach **dla eksponatów zagranicznych.** Bo wiemy, że dotychczas Polska sprowadzała te artykuły z Turyngji. Czytamy tablicę nad stoiskiem i dowiadujemy się, że są to eksponaty **krakowskiej Wytwórni ozdób choinkowych „Gwiazda“.** Od uprzejmych właścicieli fabryki pp. **Spinnera i Goldberga** dowiadujemy się, że udało im się już w znacznej mierze **wyrugować import zagraniczny.** I nic dziw. Wyroby ich nietylko dorównują, ale stanowczo **przewyższają estetycznym wyglądem nawet artystyczne wyroby turyngskie.** Powinni o tem pamiętać kupcy, by na najbliższe święta nasze choinki były wyłącznie krajowemi ozdobami przystrojone.

*

I znowu dla zwolennika „niezastąpionego“ towaru zagranicznego o parę kroków dalej gotuje się nowa niespodzianka. Na olbrzymiem stoisku rozmieściła swoje eksponaty **Krajowa Fabryka porcelany „Ćmielów“. Są tu rzeczy naprawdę piękne.** Serwisy, godne ukazać się na najwykwintniejszym stole, **wazy** i inne artykuły ozdobne, zdolne przyozdobić najelegantszy salon, jak też niemniej ładne **artykuły użytkowe:** garnuszki, czareczki itp. **Porcelana nie ustępująca karlsbadzkiej,** a mająca tę wyższość, że jest zdobna **w motywy polskie,** szlachetne w barwie i rysunku. I znowu powtórzyć wypada to, co powiedzieliśmy poprzednio: **mając taki towar w kraju, grzechem byłoby pogarszać nasz bilans handlowy importem zagranicznym,** zwłaszcza, że wyroby fabryki Ćmielowskiej są wszędzie bez trudności do nabycia.

*

Nader efektownie wreszcie przedstawia się kiosk **Składnicy materjałów elektrotechnicznych,** bardzo dobrze we Lwowie wprowadzonej firmy **Herman Panzer przy ul. Sykstuskiej l. 8.** Oglądamy tu wspaniałe **świeczniki z bronzu i alabastru,** oraz wszelkiego rodzaju **lampy elektryczne:** stołowe, szafkowe, biurkowe i nocne, po nader niskich cenach. Szczególną uwagę zwracają doborem kolorów i precyzyjnem wykonaniem **prześliczne abażury.** Jest to specjalność firmy, która prowadzi na wielką skalę **własną wytwórnię tego artykułu.** Dzięki estetycznemu wyglądowi i precyzyjnemu wykonaniu abażury firmy Panzer wypierają skutecznie towar obcy, gdyż pod względem **jakości stoją na równi z zagranicznymi, a zalecają się o wiele niższą od tamtych ceną.**

MISJA SOWJECKA PRZYBYŁA DO LWOWA.

Lwów 8. września.

Wczoraj 7. bm. godz. 9.50 pociągiem z Warszawy przybyli do Lwowa celem zwiedzenia Targów Wschodnich członkowie misji sowjeckiej, a mianowicie pp. Stein-Sapir i Kettler w towarzystwie p. Trzeciakowskiego, wiceprezesa Izby Handlowej Polsko-Sowjeckiej w Warszawie i p. Kopyłowa, radcy handlowego w Poselstwie sowjeckiem w Warszawie. Celem powitania gości przybyli na dworzec główny dyr. Targów Wschodnich pp. Grosman i Puchalski. Z dworca goście udali się automobilami do siedziby konsulatu Z. S. S. R. we Lwowie, poczem mają się udać na zaproszenie Dyrekcji Targów Wschodnich do hotelu George'a.

Należy nadmienić, że poza celem zwiedzenia Targów Wschodnich p. Stein-Sapir, który jest kierownikiem referatu wystaw zagranicznych Z. S. S. R. w Moskwie, przybył do Lwowa dla przestudjowania techniki i organizacji Targów Wschodnich, a ponadto, celem omówienia udziału **osobnej grupy wystawowej Z. S. S. R. we Lwowie w roku przyszłym.**

Kury ratują nasz bilans handlowy.

WYSTAWA JAJ KURZYCH NA TARGACH WSCHODNICH.

Lwów, 8. września.

Szereg najpoważniejszych firm naszych eksporterów jajczarskich wystąpił na Targach Wschodnich **z bardzo interesującym pokazem licznych sortymentów jaj w opakowaniu eksportowem.**

Wystawcy ci, zjednoczeni w związku, oparty o lwowską Izbę Przemysłowo-Handlową, nie ograniczyli się do okazania jedynie swojego towaru, ale **zademonstrowali jednocześnie liczne wykresy i mapy, ilustrujące rozwój polskiego eksportowego handlu jajami** i imponujące wprost cyfry, dowodzące o doniosłem **znaczeniu produkcji kur dla naszego bilansu handlowego.**

Z przedstawionych tablic, opracowanych na podstawie autentycznych źródeł statystycznych, dowiadujemy się, że **wartość naszego eksportu jaj stale wzrasta.**

I tak, gdy w roku 1924 zyskaliśmy za wywiezione jaja **15 i ćwierć miljonów, to w r. 1925 już 46 i trzy czwarte milj., w r. 1926 74 i ćwierć milj., w r. 1927 92 milj., a w pierwszem półroczu 1928 już blisko 70 milj. złotych w złocie.**

Eksporterzy małopolscy stwierdzają zgodnie stały **pomyślny wzrost produkcji** i jej polepszanie się jakościowo, co przypisują umiejętnej i konsekwentnej pracy Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w zakresie oświaty rolniczej i rozpowszechniania doborowych kur zarodowych.

Wystawę jajczarską, mieszczącą się w budynku, w którym 7. bm. zostanie otwarty pokaz drobiu, zwiedzili pp. ministrowie **Kwiatkowski i Niezabitowski,** gdzie szczegółowo informowali się o stanie i potrzebach zarówno hodowli drobiu, jakoteż eksportu jajczarskiego. Obaj pp. ministrowie okazali zadowolenie z przedstawionych im eksponatów, a p. min. Kwiatkowski wyraził **swoje uznanie dla wysiłków polskich eksporterów jajczarskich,** zachęcając ich do dalszej pracy i doskonalenia jej metod, które wobec wzrastającej konkurencji zagranicy — wymagają solidarnego i zgodnego współdziałania sfer zawodowych.

Zorganizowanie wystawy jajczarskiej zawdzięczać należy staraniom p. dr. **Stanisława Nahlika,** referenta ekonomicznego Izby Przemysłowo-Handlowej, który już wielkie poniósł zasługi przy utworzeniu w r. ub. Związku Eksporterów jaj, którym brak było poprzednio zawodowej organizacji reprezentacyjnej.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, 8. września 1928.

Warszawa, (1111) 18.00 Transmisja z Krakowa. 20.15 Koncert wieczorny popularny, organizowany przez ork. Filharmonji warszawskiej wespół z Polskiem Radjo. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza“.

Poznań (344) 20.30 Koncert sopranów. Udział biorą: Irena Felicka, Gabrjela Krygier-Bernacka, Zofja Leszczyńska, Anna Wańska. 22.40 Muzyka taneczna z „Palais Royal“. 24.00—2.00 Koncert nocny firmy „Philips“.

Wilno (435) 18.00 Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci. 20.15 Koncert symfoniczny. Transmisja z terenu Targów Północnych.

Kraków (566) **Katowice** (422) 20.15 Transmisja z Warszawy.

Królewiec (303) 21.30 Koncert muzyki rosyjskiej. 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) 20.30 Wesoły wieczór. 22.30 Tańce

Praga (348) 20.00 Wieczór kompozycji prof. Szewczyka. 21.30 Transm. z Brna.

Londyn (361) 22.50 Muzyka operetkowa. 23.30 Muzyka taneczna.

Tuluza (391) 20.30 Pieśni argentyńskie i gitary.

Bern (411) 20.30 Koncert popularny. 22.00 Włoska orkiestra artystyczna.

Brno (441) 19.00 Muzyka rosyjska.

Frankfurt (428) **Stuttgart** (379) 20.15 Audycja ku uczczeniu pamięci Tołstoja.

Rzym (447) 21.00 „Samson i Dalila“ opera St. Saensa.

Langenberg (468) 20.15 Wesoły wieczór. Do 1.00 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 20.00 Koncert popularny. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 19.45 Koncert muzyki Schuberta. 21.00 Jazz-band.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 6. września.

Przy obfitej podaży słabe zainteresowanie, ceny na ogół zniżkują, jedynie rzepak poszukiwany awansował w cenie.

Mąka żytnia potaniała.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się na dal, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—750 gr. 46·50—47.50, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 40.00—49.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 34.25—35.00, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 36.00—37.00. Jęczmień małopol. przemiałowy 640 gr. 28.25—29·75, Jęczmień małopol pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 29.75—30.75, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 60.00—70.00, Groch polny 52·00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—00.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukurudza rumuńska 43.50—44.00, Hreczka 40.00—41.00, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 21·50—22.50, Rzepak ozimy ex 1928 75·25—76.25, Mąka pszenna 40 proc. 83.00—84.00, Mąka pszenna 50 proc. 74·00 75.00, Mąka żytnia 65 proc. 56.00—56.50, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 24.00—24·50, Otręby pszenne netto bez worka 25.25—25.75, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc połówek 80.00—82.00, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 50.00—53.00, Pęcak 48.00—50.00, Proso krajowe 45.00—47.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250·00, Mak nieb. 133.00—145.00, Mak siwy 110.00—120.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochoki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 7. września. (Tel. G. P.) a) Papiery państwowe: 5 proc. pożyczka dolarowa 89 1/2, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1925 61.10, 10 proc. pożyczka kolejowa 103, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 132.

b) Waluty i dewizy: Dolary 8.86 1/2, Belgja 123·64, Holandja 356.60, Londyn 43.15, N. Jork 8.88, Paryż 34.74, Praga 26.36, Szwajcarja 171.56, Wiedeń 125.31, Włochy 46·57.

Warszawa 7. września. (Tel. G. P.) Bank Polski 180 1/2, Bank Zachodni 33 1/2, Kijewski 85, Częstocice 58, Warsz. Tow. Cukr. 66, Firley 68 3/4, Węgiel 100 3/4, Lilpop 40 3/4, Modrzejów 42 3/4, Ostrowiec B. II. 120, Parowóz 40 3/4, Starachowice 54 3/4, Zawiercie 27.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 7. września. (Tel. G. P.) Paryż 20.27 1/2, Londyn 25.19 3/4, N. Jork 5.19.30, Belgja 72,20, Włochy 27.18, Hiszpanja 86·05, Holandja 208 1/4, Berlin 123.72 1/2, Wiedeń 73.18, Sztokholm 139, Oslo 138.60, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75 1/4, Praga 15.39, Warszawa 58.20, Bodapeszt 90·54 1/2, Białogród 9.13, Ateny 6.72 1/2, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 3.14 1/2, Helsingfors 13.07 1/2, Buenos Aires 219.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 7. września. (Tel. G. P.) Londyn 124 1/4, N. Jork 25.61, Belgja 356, Hiszpanja 424 1/4, Włochy 134, Szwajcarja 493, Danja 683, Norwegja 683, Szwecja 685 1/2, Praga 75·80, Rumunja 15.60, Niemcy 610, Wiedeń 361.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 7. września. (Tel. G. P.) N. Jork 485.18, Kanada 484.62,

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 7. września.

Tendencja zwyżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.88.00—8.88·50, dolary kanadyj. 8.82.00—8.82.50, korony czeskie 0.26.33—0.26.66, szylingi austr. 1.25.33—1.25.75, leje 0.05.25, 0·05.50, franki francusk. 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 1.71.50—1·71.80, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 25.50—26.20.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 34.35·00—34.70.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 46.80—47.20.

SREBRO: Kor. austr. 0.70.00—0.71.00, 5 kor. austr. 3.50·00—3.60.00, flor. austr. 1.77—1.80, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA.

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH, WENER. I KOSMET.
Dr. H. ROSMARIN
Lwów, Kopernika 12, POWRÓCIŁ. 7465

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

MŁODA, kulturalna, na stałej posadzie, chcąc spłacić dług naturze — wyjdzie za mąż za pana z sfer urzędniczych, wojskowych, ewentualnie kończącego wyższe studja, któremu może przyjść z pomocą materjalną. Zgłoszenia do Administracji pod „Przeznaczenie kobiety". 7455

PRAGNĘ poznać kobietę w celu matrymonialnym, posiadającą większą gotówkę. Listy nieanonimowe do Administracji sub „Dobry przyjaciel". 7466

PANNA ze stanowiskiem, posiadająca interes przemysłowo-graficzny i parcelę budowlaną obok tramwaju, chcąc budować dla własnego przemysłu i mieszkania, wyjdzie za mąż za człowieka, któryby pomógł w budowie. Zgłoszenia listownie do Administracji pod „Jedna". 7409

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

ZGUBIONY PIESEK, biały w żółte plamy za rogatką Zamarstynowską, ogon ucięty, wabi się Dżok. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem u Al. Bendla, ul. Wronowska 6. 7448-2

JULJA ZIEMBIELA, Lwów, Rutowskiego 10 zgubiła paszport i uprasza znalazcę o odesłanie pod wyż wymienionym adresem. 7467

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

KAWA! Otrzymałam. Kawusia bardzo a bardzo prosi żebyś przyjechał w niedzielę koniecznie. 7471

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

ZDOLNEGO kierownika sklepu z kaucją zł 5.000 (lub zabezpieczeniem hipotecznem) poszukuje od zaraz Składnica Kółek Rolniczych w Samborze. 7438-2

PRZYJMĘ ucznia na naukę techniki dentystycznej. D. Chutkowski, 3. Maja 16. 7476

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

PIANISTKA z ukończonym kursem mistrzowskim we Wiedniu i Lwowie udziela lekcji na bardzo dogodnych warunkach. Zgłoszenia między 4—6, Glinianska 23. lewy parter. 7447-2

ZAKŁAD NAUKOWY
DYR. P. RUTKOWSKIEGO
Lwów, Zyblikiewicza 4.
przyjmuje **wpisy**
na kursa handlowe roczne i półroczne, stenografja polska, niemiecka, francuska angielska, hiszpańska; pisanie na maszynie.
Wpisy od 11—1 i od 5—8 godziny.
Zamiejscowym korespondencyjnie. 7240-8

„LEONJA" pierwszorzędna pracownia konfekcji i sukien damskich, przyjmuje panienki do nauki kroju i szycia, Staszica 7. II. p. róg Chorążczyzny. 7374-3

WPISY do Wyższej Szkoły Krawiectwa damskiego, codziennie od 11 do 1-szej. (Dla panienek z prowincji internat SS. Benedyktynek, ul. Kochanowskiego 70 po cenach zniżonych). Lwów, ul. Akademicka 22. — M. Kozłowska 7010-6

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

RUTYNOWANY kucharz z długoletniemi świadectwami poszukuje posady na ordynarję lub po kawalersku T. Sokulski, Żydaczów. 7451-6

EGZAMINOWANY maszynista tartaczny poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Maszynista". 7436-3

OSOBA młoda, z lepszego domu, poszukuje posady za gospodynię, zna się na prowadzeniu kuchni i gospodarstwie dworskiem, jest oszczędna i pracowita. Helena Cymbrylówna, Poste restante Złotniki. 7404-3

ABSOLWENT akademji Handlowej poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod „Absolwent". 7392-5

POSZUKUJE odpowiedniej posady urzędnik prywatny, żyd, kawaler, w sile wieku, samodzielny w każdym dziale komercjonalnym, z długoletnią praktyką fabryczną, władający językiem polskim i niemieckim, zasługujący na zaufanie. Łaskawe uwzględnienia pod „Praca" do Administracji. 7366-3

KORESPONDENT polsko-niemiecko-francusko-angielsko-włosko-rosyjski poszukuje posady. Zgłoszenia „Samodzielny" Administracja. 7475-2

BUCHALTER bilansista administrator z 25 letnią praktyką w przemyśle, handlu, obznajomiony z ustawą podatków skarbowych poszukuje samoistnej posady. Zgłoszenia do Adm. „Gazety Porannej" pod „T. 5148". 7333-4

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

DWA ewentualnie jeden pokój kawalerski umeblowany z łazienką etc. w śródmieściu poszukiwany. Zgłoszenia listowne Emil Słowikowski, Pełczyńska 5. lub tel. 36—20 od 5—7 pop. 7420-2

POKÓJ frontowy umeblowany naprzeciw Politechniki do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 7385-2

DWIE LUB JEDNA STUDENTKA z dobrego domu znajdą umieszczenie z całkowitem utrzymaniem przy lepszej żydowskiej rodzinie w osobnym frontowym pokoju. Fortepian do dyspozycji. Ul. Zygmuntowska. Bliższa wiadomość z grzeczności u p. dyrektora Bunda w „Gazecie Porannej". 7158

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

DWU osobowy samochód „Adler" z dwoma siedzeniami dodatkowemi w doskonałym stanie z powodu zamiany na większy wóz tanio do nabycia. „Cyclecar", Lwów, Romanowicza. Telefon 20-01. 7393-3

MATERJAŁ budowlany jodła, dąb suchy, 6 lat na powierzu pod dachem — na dom mieszkalny 16.50 mtr. długi, 9 mtr. szeroki sprzedam. Zbrożek, loco Ożańsk p. Jarosław. 7381

KAMIENICA dwupiętrowa, nowa, wolne mieszkanie: trzy pokoje, kuchnia, sprzedam za 11.000 gotówka 8.500 dolarów, oglądać: Królowej Jadwigi 28. 7317-3

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
Kraków 14
Lwowska 2.
polecają na sezon bieżący:
WAPNO
do
bielenia
budowy
nawozu
przemysłu
najwyższej jakości.
Wystawiamy na Targach Wschodnich.



Fabryczny skład instrumentów muzycznych gramofonów, płyt gramofonowych i wszelkich przyborów. Wielki wybór latarek kieszonkowych, żarówek, bateryj i termosów sprzedaje za gotówkę i na dogodne spłaty
JULJUSZ HECHT i Ska
Lwów, Gródecka 59 a, telef. 33—31.
i **„LIRA"** Lwów, Kaźmierzowska 4 telef. 35—07.
Cenniki na żądanie.
Wystawa na Targach Wschodnich.

MYDŁO
OGÓLNE UZNANIE
zyskało sobie mydło marki „Rajskio-Śmiechowski" dzięki swej sile czyszczącej i wielkiej wydajności.
ŚMIECHOWSKI
RAJSKIE



Żyto wierzbieńskie
oryginalne, najplenniejsze, bezwzględnie zimotrwałe wysyła natychmiast z magazynu
Tadeusz WASUNG i S-ka
Lwów, Chorążczyzna 18

Tylko przez czas Targów Wschodnich!
Gramofony tubowe, szafkowe, walizkowe, sprzedaje po najniższych cenach i na na dogodniejszych warunkach od **5 zł.** tygodniowo lub miesięcznie. Płyty od 10 sztuk na dogodne spłaty. Ceny ściśle gotówkowe.
Bogaty wybór! Ceny najniższe!
„SYRENA" LWÓW, Kazimierzowska 13. tel. 53 16
Na Targach Wschodnich: Pawilon Centralny I. Skrzydło Koja Nr. 1020.

Kryształy w największym wyborze dostać można u **Verständiga**
Lwów, Jagiellońska 4.

Firm. 970/28. B. II. 143. Do ts. rejestru Oddział „B." przy firmie „Dolina" Przemysł Leśny Spółka Akcyjna: wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 20. lipca 1928 r. Wykreśla się firmę z powodu przeniesienia siedziby do Lwowa. Wpisano w myśl uchwały Sądu okręgowego we Lwowie Firm. 1009/28. B. III. 1. 7410
Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział II. Kraków, 19. lipca 1928.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykle za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.